F.-23

DZIENNIK BAŁTYCKI

Rok XLII nr 204 (12728) 1 Gdańsk, 1986 – 09 – 02 – wtorek PL ISSN 0137—9062 Nr indeksu 35002 Cena 8 zł

W 47 rocznicę wybuchu II wojny światowej

Manifestacja młodzieży na Westerplatte

Uroczystości w województwie elbląskim

„Nie znamy wojny, *nie* chcemy jej poznać nigdy"

W 47 rocznicę niemieckiej agresji na Polskę — wybuchu II wojny światowej — w całym kraju odbyły się patriotyczne manifestacje, wiece, apele poległych. Na mogiłach żołnierzy Września 1939, w miejscach pamięci narodowej składano kwiaty.

„My, uczniowie szkół ponadpodstawowych Trójmiasta, zwracamy się do wszystkich Polaków — z Westerplatte — miejsca, gdzie przed czterdziestu siedmiu laty napastnik hitlerowski rozpętał najstraszniejszą w dziejach świata wojenną zawieruchę: zamanifestujcie wraz z nami niezłomną wolę ochrony światowego pokoju. (...) My, młodzi Polacy jesteśmy pokoleniem, które nie zaznało wojny i nie chce jej nigdy poznać" — piękne, proste, pełne nadziei słowa młodzieżowego apelu pokoju, który w imieniu zebranych wczoraj na Westerplatte — rówieśników, bojowników Września i Maja, przedstawicieli władz — odczytała uczennica Zespołu Szkół Łączności — IZABELA OLSZEWSKA.

Rocznica Września, rocznica bolesnych refleksji, rocznica, która nie pozwala zapomnieć, której ostrzeżenie nakłada bezwarunkowy obowiązek walki o pokój, o bezpieczną, bez wojen, przyszłość. Przez pamięć o tych, którzy dla takiego kształtu życia ginęli na wszystkich *frontach* II wojny światowej, umierali w obozach koncentracyjnych.

Stało się już piękną tradycją, że 1 września na Westerplatte, miejscu bezprzykładnego bohaterstwa polskiego żołnierza, odbywa się pokojowa manifestacja młodzieży szkolnej Trójmiasta, która u początku nowego roku szkolnego ideałom tym okazuje patriotyczną wierność i składa uroczyste

● Dokończenie na str. 2

Manifestacja pod pomnikiem Obrońców Wybrzeża. Fot. M. Zarzecki

Obradowało Prezydium Rady Ministrów

Biuro prasowe rządu informuje: 1 bm. obradowało Prezydium Rządu. Omówiono możliwości i uwarunkowania racjonalizacji systemu wynagrodzeń.

Lata 1983—1985 charakteryzowały się znacznie wyższym od zakładanego w centralnych planach rocznych wzrostem wynagrodzeń, co na ogół nie było uzasadnione wyższą dynamiką produkcji. Często przy niższym od planowanego wzrostu produkcji następowało poważne przekroczenie tempa wzrostu wynagrodzeń.

Prezydium Rządu podkreśliło, że niezbędne jest konsekwentne usuwanie pozasystemowych i pozaekonomicznych przyczyn nadmiernego wzrostu płac oraz opracowanie metod postępowania wobec jednostek gospodarczych naruszających te reguły. Bezwzględnie przestrzegana powinna być zasada, że wzrost cen może następować tylko w sposób planowy i dostosowany do możliwości gospodarki a nie na podstawie wyjątkowych decyzji indywidualnych podejmowanych wobec określonych grup czy pojedynczych przedsiębiorstw. Konsekwentnie powinien być stosowany przymus ekonomiczny z upadłością włącznie. Podkreślono, że społeczeństwa nie stać na dopłacanie do niegospodarnych przedsiębiorstw i utrwalanie w ten sposób postaw nakierowanych na szukanie pomocy zamiast wykazywania inicjatywy.

W kolejnym punkcie obrad Prezydium Rządu przyjęło projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie zakresu działania pełnomocnika rządu do spraw kobiet.

Następnie Prezydium Rządu rozpatrzyło projekty rozporządzeń Rady Ministrów określające szczegółowy zakres działania ministra-szefa Urzędu Rady Ministrów oraz projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie nadania statutu Urzędowi Rady Ministrów.

Wojewódzka inauguracja roku szkolnego w Kolbudach

W województwie gdańskim naukę rozpoczęło 256 tys. uczniów

Początek roku szkolnego w Elbląskiem

Uroczysty moment przecięcia wstęgi. Fot. M. Zarzecki

1 września młodzież wszystkich typów szkół rozpoczęła naukę. W województwie gdańskim za pulpitami szkolnymi zasiądzie w bieżącym roku szkolnym ponad 256 tys. dziewcząt i chłopców. Zajęcia prowadzić będzie ponad 20 tys. nauczycieli. Wczoraj w Kolbudach odbyła się wojewódzka inauguracja roku szkolnego. W uroczystości wzięli udział: zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarz KW PZPR w Gdańsku **Stanisław Bejger**, prezes WK ZSL **Bogusław Droszcz**, przewodniczący WK SD **Józef Lis**, przewodniczący WRN prof. **Włodzimierz Zwierzykowski**, wojewoda gdański gen. bryg. **Mieczysław Cygan**, przedstawiciele organizacji młodzieżowych, miejscowe władze.

Goście, młodzież zgromadzili się na dziedzińcu szkoły. W gmachu znajduje się 18 pełnowymiarowych sal do zajęć, 6 pomieszczeń mniejszych, 2 sale gimnastyczne, harcówka, 9 pomieszczeń do zajęć pozalekcyjnych, w bloku socjalnym jest jadalnia i kuchnia, 2 świetlice, biblioteka, czytelnia, gabinety lekarski i stomatologiczny. Przy szkole urządzone są boiska sportowe. Budowa szkoły trwała trzy lata. Generalnym wykonawcą był „Budrol" w Pruszczu Gdańskim. Z pomocą pospieszyły miejscowe zakłady pracy, rodzice, młodzież.

Kurator oświaty i wychowania UW w Gdańsku **Władysław Tuminowski** powitał młodzież życząc jej sukcesów w nauce w nowej, pięknej szkole. Kurator nadał placówce imię **Mariusza Zaruskiego**, a następnie odsłonił tablicę pamiątkową na dziedzińcu szkoły. Na imię tego słynnego marynarza i żeglarza, kpt. harcerskiego jachtu „Zawisza Czarny" szkoła w pełni zasłużyła. Od lat rozwija bowiem z powodzeniem żeglarskie tradycje.

Przedstawiciele zakładu opiekuńczego szkoły — Państwowego Ośrodka Maszynowego przekazali młodzieży sztandar, na który wszy-

● Dokończenie na str. 2

Uczestnicy seminarium „Młodzież dla pokoju" u Stanisława Bejgera

Zakończyły się obrady Międzynarodowego Seminarium „Młodzież dla pokoju", w którym obok polskiej młodzieży brali udział członkowie organizacji młodzieżowych z miast zaprzyjaźnionych z Gdańskiem — Leningradu, Warny i Turku.

Uczestników seminarium przyjął wczoraj zastępca członka Biura Politycznego, I sekretarz KW PZPR w Gdańsku **Stanisław Bejger.**

Witając gości Stanisław Bejger stwierdził m. in.: — Wasz pobyt w Gdańsku zbiegł się z 47 rocznicą wybuchu II wojny światowej. Byliście uczestnikami pokojowej manifestacji młodzieży na Westerplatte, nie jedynej zresztą, jaka 1 września odbyła się w naszym województwie. Młodzi Polacy manifestują swoją wolę walki o pokój nie tylko uczestnicząc w apelach i uroczystościach, ale przede wszystkim dlatego, że nale życie wypełniają swoje podstawowe obowiązki — intensywnej nauki i wychowania.

Następnie Stanisław Bejger nawiązał do licznych przyjacielskich, politycznych i gospodarczych kontaktów międzynarodowych, które łączą Gdańsk z wielomaa miastami Europy, a których pięknym przykładem jest wystawa przemysłu okrętowego „Baltexpo".

Goście z Leningradu, Warny i Turku serdecznie podziękowali za możliwość pobytu w Gdańsku i uczestnictwa w seminarium, którego tematem była sprawa dla młodzieży najważniej-

● Dokończenie na str. 2

Depesza kondolencyjna przewodniczącego Rady Państwa

W związku ze śmiercią byłego prezydenta Finlandii dr. **Urho Kaleva Kekkonena** przewodniczący Rady Państwa **Wojciech Jaruzelski** przesłał depeszę z wyrazami współczucia na ręce prezydenta Republiki Finlandii **Mauno Koivisto.**

Uroczyste ślubowanie młodzieży. Fot. M. Zarzecki

Dla armatora liberyjskiego

„Arrow Gdynia" — statek OBO z gdyńskiej „Komuny"

W Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni nastąpiło wczoraj uroczyste nadanie imienia mv. „Arrow Gdynia" nowej jednostce pływającej zbudowanej tu dla armatora liberyjskiego Sorabe Maritime Corporation. Rolę matki chrzestnej pełniła p. **Gunnvor Margrethe Kobbeltedt.**

Mv. „Arrow Gdynia" jest drugim z serii, wysoce zautomatyzowanym statkiem o tonażu 98 538 DWT, typu OBO B-536 przystosowanym do przewozu ładunków masowych i płynnych. Uwzględniono w nim w tym celu aż 9 specjalnych ładowni. Statek wyposażony jest do tzw. nawigacji satelitarnej „Magnovox" oraz w system satelitarnej łączności „Saturn 35". Silnik główny Sulzer 6 RLA 90 pochodzi z Zakładów „H. Cegielski" w Poznaniu. Całkowita długość jednostki wynosi 230 m, a szerokość 41 m.

Głównym projektantem tego statku jest mgr inż. **E. Brasławski**, a głównym konstruktorem mgr inż. **A. Dąbrowa.** Funkcję głównego inżyniera budowy pełnił mgr inż. **W. Przewłoka**, natomiast głównego budowniczego statku — inż. **J. Rembalski.**

Następną siostrzaną jednostkę typu OBO B-536 stoczniowcy z „Komuny" zamierzają przekazać armatorowi w III kwartale 1987 r. tj. za rok. (ter)

Dziś „Olivia" otwiera podwoje dla wystawców i gości „BALTEXPO '86"

Po starannych przygotowaniach i ostatnich retuszach, utrudnianych parokrotnie przez ulewy deszczu, dziś o godzinie 9 w hali „Olivia" w Gdańsku nastąpi uroczyste otwarcie Międzynarodowej Wystawy Morskiej „Baltexpo '86" organizowanej tu już trzeci raz w odstępach dwuletnich.

W przeddzień tej inauguracji, wczoraj około setki dziennikarzy zagranicznych i krajowych akredytowanych przy „Baltexpo '86" spotkało się na konferencji prasowej, którą w imieniu Rady Programowej otworzył prezydent Gdańska **Kazimierz Rynkowski.** Przedstawiciele organizatorów oraz wystawców poinformowali dziennikarzy o organizacji, znaczeniu i zamierzeniach łączonych z „Baltexpo".

— Jestem przekonany, że wystawa organizowana znów w Gdańsku, gdzie władze miasta i regionu stwarzają szczególnie sprzyjającą atmosferę, która zachęca do organizacji i uczestnictwa w „Baltexpo", spełni z powodzeniem swoje zadania — wyraził przekonanie dyrektor naczelny Przedsiębiorstwa Reklam i Wydawnictw Handlu Zagranicznego „Agpolu" **Mieczysław Kroker.** Informacje przekazali także przedstawiciele Ministerstwa Handlu Zagranicznego, „Centromoru" skupiającego w swoim stoisku 64 polskich wystawców oraz „Navimoru" reprezentującego 55 naszych przedsiębiorstw, a także „Polexpo".

Z kolei charakteryzowali wstępnie swoje ekspozycje i oferty zachęcając do obejrzenia stoisk przedstawiciele wystawców zagranicznych: oddziału gdańskiego Przedstawicielstwa Handlowego ZSRR w Polsce i „Sudoimportu", który prowadzi szczególnie szeroką współpracę z polskim przemysłem okrętowym i przemysłem remontu statków; RFN — największego po firmach polskich wystawcy kolektywnego reprezentującego 29 przedsiębiorstw nie licząc 9 wystawców indywidualnych; firm norweskich specjalizujących się w produkcji wyposażenia okrętowego; federacji przemysłu duńskiego reprezentującej 22 firmy; 23 wystawców brytyjskich oferujących również wyposażenie okrętowe, a także... silniki parowe;

Organizatorzy, a także wszyscy polscy i zagraniczni wystawcy serdecznie zapraszają do obejrzenia ekspozycji codziennie w godzinach 16—18.

T. Ch.

Z sondażu CBOS

Pytania do rządu

Aż 60 proc. spośród niemal 6,8 tys. pytań adresowanych do rządu przez uczestników najnowszej ankiety CBOS dotyczyło problemów ekonomicznych. Formułowali oni pytania, na które — ich zdaniem — rząd powinien odpowiedzieć publicznie, bądź na które chcieliby usłyszeć oficjalną odpowiedź.

Badacze CBOS opracowując wyniki tego sondażu pt. *„Pytania do rządu — o co i dlaczego?"* podzielili zgłaszane najczęściej pytania na 16 grup tematycznych. Aż 12 z nich dotyczyło problematyki gospodarczej. Do rządu adresowano pytania przede wszystkim dotyczące cen oraz ich wzrostu, inflacji (ogółem w 40 proc. zapytań), płac i poziomu życia (27,5 proc.), rynku zaopatrzenia i braków towarowych (ponad 21 proc.). Jedna piąta pytań dotyczyła ogólnego stanu gospodarki, reformy i strategii gospodarczej. Równie często nawiązywano do problemów produkcji rolnej i życia wsi, do kwestii mieszkaniowej. W ok. 15 proc. pytań respondenci interesowali się zadłużeniem finansowym państwa oraz stosunkami handlowymi z Zachodem.

Jedynie 5 grup tematycznych nie było bezpośrednio związanych z problematyką ekonomiczną: zjawiska patologii społecznej, szkolnictwo, propaganda, swobody obywatelskie oraz sprawy obronności kraju. Można je traktować — piszą autorzy opracowania — jako „obrzeże" głównego nurtu społecznych zainteresowań ekonomią.

Rządowi zadawano pytania w różnej formie.

Zapytywano więc np.: „Kiedy wreszcie będzie lepiej?", „Dlaczego nic się z tym nie robi?", „Czy rząd zamierza coś z tym zrobić?". Respondenci, wyrażając zniecierpliwienie czy też rozgoryczenie, formułując określone zarzuty, uzasadniali najczęściej swoje stanowisko racjonalnością ekonomiczną, dobrem ogółu bądź konkretnej grupy społecznej.

Rola rządu w opinii społecznej — co wynika z sondażu — wiąże się przede wszystkim z odpowiedzialnością za stan gospodarki i sytuację materialną obywateli oraz, w mniejszym już stopniu, za politykę społeczną i zagraniczną oraz obronność.

● Dokończenie na str. 2

Budapeszt

36 konferencja PUGWASH

Wczoraj w stolicy Węgier, Budapeszcie rozpoczęła się 36 konferencja Pugwash. Biorą w niej udział znani przedstawiciele świata nauki z wszystkich kontynentów.

Tematem dyskusji naukowców są aktualne problemy zwiększenia udziału uczonych w walce o złagodzenie napięcia międzynarodowego, zapobieżenie wybuchu konfliktu nuklearnego, powstrzymanie wyścigu zbrojeń i zapobieżenie przeniesienia ich w przestrzeń kosmiczną.

Tragedia na Morzu Czarnym

Zatonął pasażerski liniowiec „Admirał Nachimow"

Władze radzieckie zakomunikowały wczoraj, że 31 sierpnia w nocy w pobliżu Noworosyjska na Morzu Czarnym w wyniku kolizji ze statkiem transportowym uszkodzony został, a następnie zatonął liniowiec pasażerski „Admirał Nachimow". Poszkodowanym — głosi komunikat KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej i Rady Ministrów ZSRR — udziela się pomocy. Są ofiary w ludziach. W celu zbadania przyczyn katastrofy powołano komisję rządową z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, I wicepremierem ZSRR Gejdarem Alijewem.

O dalszych szczegółach tragedii, jaka rozegrała się na Morzu Czarnym poinformował w rozmowie z dziennikarzami przedstawiciel radzieckiego Ministerstwa Żeglugi **Igor Awierin.** Z jego wypowiedzi wynika, że „Admirał Nachimow" zderzył się z dużym radzieckim statkiem transportowym „Piotr Wasjew". Kolizja nastąpiła wkrótce po północy. Awerin podkreślił, że ekipy ratownicze — zarówno cywilne, jak i wojskowe — nadal poszukują rozbitków.

„Admirał Nachimow" mógł jednorazowo zabrać na pokład 1000 osób. Jego załoga liczyła 340 oficerów i marynarzy. Władze w dalszym ciągu ustalają ilu pasażerów było na pokładzie w momencie wypadku. Wiadomo jedynie, że w rejsie — statek płynął ze swojego portu macierzystego Odessy do Batumi w pobliżu granicy z Turcją — nie uczestniczyli cudzoziemcy. Według rejestru Lloyda, ten 174-metrowy statek został zbudowany w 1925 roku. Miał 17,053 tys. ton wyporności.

Igor Awierin poinformował ponadto, że transportowiec „Piotr Wasjew" wyszedł z katastrofy bez większych uszkodzeń oraz że wśród jego załogi nie ma żadnych ofiar.

W podsumowaniu przedstawiciel radzieckiego Ministerstwa Żeglugi stwierdził, że wypadek na Morzu Czarnym jest wielką tragedią.

RPA

Zamach bombowy

Co najmniej 18 osób zostało rannych, w tym 2 ciężko, w wyniku eksplozji bomby w domu handlowym w południowoafrykańskim mieście Durban. Wybuch nastąpił wczoraj rano, wkrótce po tym, gdy do sklepu dostarczono przesyłkę zawierającą materiał wybuchowy.

ZUS rozpoczął wypłaty

Jak informuje rzecznik prasowy ZUS — Zakład Ubezpieczeń Społecznych rozpoczął wypłaty podwyższonych w wyniku rewaloryzacji emerytur i rent z tzw. starego portfela.

1 września przekazy z podwyższonymi kwotami otrzymało 186 tys. (4,9 proc.) osób, które zwykle odbierają swoje świadczenie w terminie „1".

VIII szczyt niezaangażowanych

W stolicy Zimbabwe, Harare, rozpoczął się ósmy szczyt państw niezaangażowanych.

Obrady otworzył ustępujący przewodniczący ruchu niezaangażowanych premier Indii, Rajiv Gandhi, zaś przemówienie inauguracyjne wygłosił gospodarz konferencji, premier Zimbabwe, Robert Mugabe.

Chiny

Reforma mechanizmów gospodarczych

Zgodnie z decyzją rządu chińskiego w 16 miastach kraju rozpoczęto reformę struktury kierowania mechanizmem gospodarczym. Dziennik „Remin Ribao" informuje, że reformę realizuje się na razie w trybie eksperymentu. W trakcie jej urzeczywistniania rozwiązywane będą zadania dalszego redukowania i uproszczenia aparatu państwowego oraz racjonalnego rozdziału funkcji między organami partyjnymi i administracyjnymi w sferze gospodarczej. Jednocześnie postawiono zadanie stopniowego przechodzenia na naukowe metody i formy zarządzania ekonomiką.

1 wstrząs na 10 lat

Echa trzęsienia ziemi na Bałkanach zarejestrowane w Polsce

Trzęsienie ziemi, które wystąpiło na Bałkanach — w Rumunii i Bułgarii oraz Mołdawskiej SRR było odczuwane także na ziemiach polskich. Zarejestrowały je stacje sejsmiczne w Warszawie, Krakowie i Książu. Obserwatorium w Krakowie na Wawelu pierwszy silny wstrząs zarejestrowało 30 sierpnia o godz. 23.30,6. Później przyszły następne wstrząsy. Zarejestrowane przez nasze stacje sejsmiczne impulsy — echa bałkańskiego trzęsienia są opracowywane naukowo.

Polska leży w bezpiecznej asejsmicznej strefie i nie grozi nam żadne niebezpieczeństwo spowodowane trzęsieniami ziemi — powiedział dziennikarzowi PAP szef służby sejsmicznej Instytutu Geofizyki PAN, doc. Józef Hordejuk. W naszym kraju odczuwalne są echa trzęsień ziemi z różnych rejonów kontynentu europejskiego — obszaru śródziemnomorskiego i Bałkanów oraz z Arktyki. Najbliższy aktywny sejsmiczny rejon znajduje się w okolicach Vraca w Karpatach wschodnich w Rumunii. Występujące tam trzęsienia ziemi mogą być odczuwalne w Polsce, a szczególnie w południowo-wschodniej części kraju, w postaci słabych drgań.

W Polsce mogą zdarzać się wstrząsy o mocy 4—4,5 st. w skali Richtera — na Śląsku, w Górach Świętokrzyskich, a w ostatnich latach nawet w Bełchatowie. Są one przeważnie związane z naruszeniem struktury tektonicznej spowodowanej działalnością górniczą. Nie występują u nas silne wstrząsy grożące katastrofą. W ciągu ostatniego tysiąca lat zaobserwowano na ziemiach polskich ok. 100 odczuwalnych wstrząsów będących głównie echem trzęsień ziemi na Bałkanach.

Pogoda

Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami. Temperatura od 16 do 18 st. C. Wiatr zachodni dość silny.

Najdroższy zegarek świata?

Zegarek kieszonkowy, wykonany przez słynnego zegarmistrza, J. Kremsdorfa w 1650 roku, sprzedany został na aukcji w Genewie za 1,87 miliona franków szwajcarskich. Była to największa kwota zapłacona za zegarek w historii aukcji genewskich. Korpus czasomierza i jego cyferblat pokryte są emalią, zaś cyfry ozdobione brylantami.

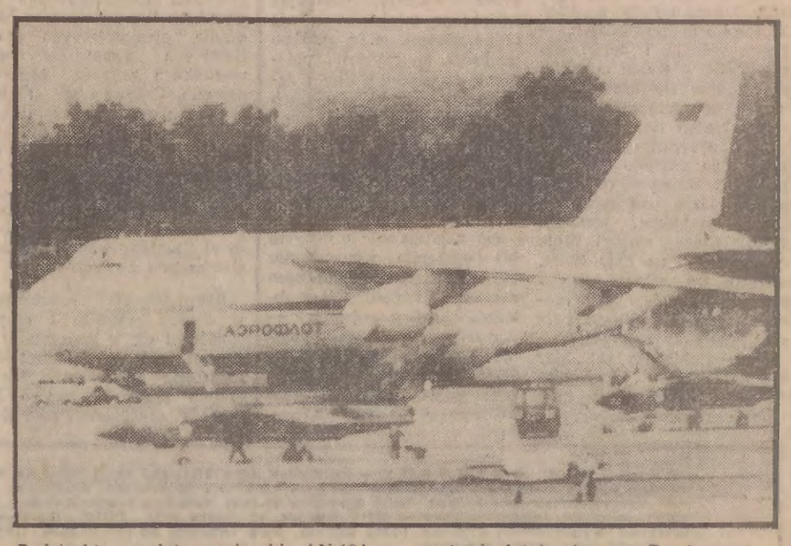

Radziecki samolot pasażerski AN-124 na wystawie lotniczej w Farnborough w Wielkiej Brytanii. CAF—Reuter

W 47 rocznicę wybuchu II wojny światowej

● **Dokończenie ze str. 1**

ślubowanie — ziemi polskiej i narodowi polskiemu — w obecności tych, którzy tak heroiczną walką dowiedli swego umiłowania Ojczyzny.

I właśnie westerplatczycy: **Józef Wojsznis, Wiktor Ciereszko, Józef Malak, Julian Dworakowski, Jan Naskręt, Stanisław Zwierzchowski i Franciszek Bartoszek** — po honorowym salucie syren okrętowych, przejęli z rąk młodzieży pochodnie i zapalili symboliczne znicze u stóp pomnika Obrońców Wybrzeża.

Rozpoczęła się wczorajsza manifestacja. Uczestniczyła w niej młodzież klas pierwszych szkół ponadpodstawowych Trójmiasta, weterani II wojny światowej, przedstawiciele ZBoWiD. Obecni byli przedstawiciele władz: zastępca członka Biura Politycznego, I sekretarz KW PZPR w Gdańsku **Stanisław Bejger**, minister ds. młodzieży **Aleksander Kwaśniewski**, przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju **Hieronim Kubiak**, członek Prezydium NK ZSL, prezes WK ZSL w Gdańsku **Bogusław Droszcz**, przewodniczący WK SD **Józef J. Lis**, przewodniczący WRN w Gdańsku prof. **Włodzimierz Zwierzykowski**, wojewoda gdański gen. bryg. **Mieczysław Cygan**, przewodniczący RW PRON w Gdańsku kpt. ż.w. **Walenty Milenuszkin**, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Pokoju w Gdańsku prof. **Zbigniew Papliński**.

Wśród uczestników byli także przedstawiciele wojska z dowódcą Marynarki Wojennej kontradmirałem **Piotrem Kołodziejczykiem** oraz korpusu konsularnego: konsul generalny ZSRR w Gdańsku **Iwan Tkaczenko** oraz konsul Konsulatu Generalnego NRD w Gdańsku **Ulrich Droeschler**, konsul ChRL **Wang Ganghua**.

Po wprowadzeniu pocztu flagowego i pocztów sztandarowych odegrano hymn państwowy. Następnie głos zabrał przewodniczący RW PRON kpt. ż.w. Walenty Milenuszkin. Powiedział m. in.: Bądźcie zawsze dumni z korzeni i krwi, z której wyrastacie, z dziejów i dokonań naszego państwa — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w której wyrastacie, a która zrodziła się z mądrej lekcji historii, przejmując z ponadtysiącletniego dorobku naszych ojców i praojców to, co najlepiej służyło narodowi i sile I i II Rzeczypospolitej, co było w marzeniach i aspiracjach waszych rodziców i ich rodziców o Polsce bezpiecznej w swych granicach, równych szans dla wszystkich, spokojnej, twórczej pracy, wolnej od anarchii i nieładu, gospodarnej, pięknej, czystej, nowoczesnej i pomnej swego wielkiego wkładu do światowej skarbnicy nauki, kultury i cywilizacji. Bądźcie dumni, że ślubowanie swoje składacie na skrawku odwiecznie polskiej ziemi, obmywanej polskim morzem, bo w tę ziemię i wody dookoła niej wsiąkał pot pracy i polska krew jej obrońców.

Przystąpiono do ślubowania. Jego tekst czytał uczeń Zespołu Szkół Łączności w Gdańsku **Sławomir Siezieniewski**.

Z kolei tekst apelu odczytanego przez Izabelę Olszewską zostaje przekazany prof. Zbigniewowi Paplińskiemu — przewodniczącemu Wojewódzkiego Komitetu Pokoju. W tym samym momencie spod pomnika wzlatują w niebo gołębie — symbol pokoju.

Prof. Zbigniew Papliński stwierdza w swoim wystąpieniu:

— Z czcią i szacunkiem chylimy głowy przed bohaterami obrony Westerplatte 1939 roku, tymi nielicznymi żyjącymi i tymi, którzy odeszli na zawsze. Przywołujemy pamięć dowódcy placówki majora Sucharskiego i wszystkich jego współtowarzyszy broni, składając im hołd najwyższy.

Omawiając aktualną sytuację międzynarodową prof. Z. Papliński powiedział: — Konsekwencja i determinacja ZSRR w walce o zmniejszenie arsenału broni jądrowej i powstrzymanie wyścigu zbrojeń daje nam prawo do optymizmu. Ale wymaga ono naszego aktywnego, świadomego poparcia. Dlatego dziś, pod tym pomnikiem-symbolem wołamy: Nigdy więcej wojny! Wołamy głośno i na cały świat, abyście wy, młodzi przyjaciele, żyli w jasnym, promiennym i pokojowym świecie. Niech żyje pokój!

Rozległy się dźwięki „Marsza Żałobnego" Fryderyka Chopina, rozpoczęła się ceremonia składania wieńców i kwiatów pod cokołem pomnika. Hołd poległym oddają uczestnicy manifestacji: przedstawiciele władz, kombatanci, uczniowie, delegacje placówek konsularnych, zakładów pracy, mieszkańcy ziemi gdańskiej.

Orkiestra Marynarki Wojennej gra Rotę, wyprowadzane zostają poczty sztandarowe. Manifestację kończy hymn narodowy.

• • •

Wczoraj przedstawiciele społeczeństwa Wybrzeża gdańskiego składali wieńce i kwiaty w miejscach pamięci narodowej. Na uroczystość pod pomnikiem Obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku przybyły delegacje polityczno - administracyjnych władz województwa, stronnictw politycznych, PRON, organizacji społecznych, Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Ligi Obrony Kraju, Ludowego Wojska Polskiego, radni, młodzież. Przybyły też delegacje gdańskich zakładów pracy oraz Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji.

Uroczystość rozpoczęła się odegraniem hymnu narodowego. W atmosferze powagi, skupienia składano kwiaty, wieńce. Hołd tym co polegli „za naszą i waszą" oddawali przedstawiciele społeczeństwa naszego regionu, wśród nich m. in. sekretarz KW PZPR w Gdańsku **Izydor Sobczak**, wicewojewoda gdański **Jerzy Schwarz**.

Podobne uroczystości odbyły się także pod pomnikiem „Tym co za polskość Gdańska", w Kolibkach, na cmentarzu w Redłowie i w Sopocie pod pomnikiem „Poległych Polaków".

M.P.

1 września, w 47 rocznicę wybuchu II wojny światowej, społeczeństwo woj. elbląskiego oddało hołd poległym w walce z hitlerowskim okupantem. Główna uroczystość odbyła się w godzinach przedpołudniowych w Szymankowie — miejscu tragedii w pierwszych dniach agresji hitlerowskiej, której ofiarami stali się wówczas polscy kolejarze i celnicy. Na uroczystość przybyli przedstawiciele wojewódzkich władz polityczno - administracyjnych z I sekretarzem KW PZPR w Elblągu **Bolesławem Smagałą**, a także mieszkańcy gminy Lichnowy — kombatanci i młodzież. Pod tablicą pamiątkową na dworcu kolejowym złożone zostały wiązanki kwiatów, a następnie uczestnicy ceremonii udali się pod pomnik Poległych, gdzie po odegraniu hymnu i otwarciu manifestacji, odbył się Apel Poległych. Również przed południem w Kałdowie koło Malborka, pod pomnikiem zamordowanych przez hitlerowców celników polskich, odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru VI szczepowi harcerskiemu przy SP nr 6 i nadanie mu imienia „Celników polskich". Wiązanki kwiatów zostały również złożone w miejscach pamięci narodowej w Pasłęku, Braniewie, Pieniężnie oraz w Tolkmicku.

Po południu w Elblągu na placu Konstytucji pod pomnikiem Odrodzenia odbyła się manifestacja pokojowa młodzieży — „capstrzyk gwiaździsty", w której udział wzięli również kombatanci, przedstawiciele zakładów pracy, organizacji społeczno-politycznych, mieszkańcy miasta. W trakcie manifestacji odczytany został młodzieżowy apel pokoju, zaś kombatant — uczestnik kampanii wrześniowej — **Wincenty Dzik**, podzielił się z zebranymi wspomnieniami z lat wojny. Delegacje złożyły pod pomnikiem Odrodzenia wiązanki kwiatów.

W trakcie uroczystości I sekretarz KW Bolesław Smagała udekorował byłych więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych „Krzyżami Oświęcimskimi". Odznaczeni zostali: **Jadwiga Bewicz, Władysława Dobeyko, Ignacy Golecki, Wiesław Gryszka, Stanisław Klusewicz, Władysław Malik, Jerzy Małkowski, Gerard Znaniecki i Leon Paszkowski.**

(skot.)

Delegacja pocztowców składa kwiaty pod pomnikiem Obrońców Poczty Polskiej. Fot. M. Zarzecki

Depesza z okazji święta narodowego Wietnamu

Z okazji święta narodowego Wietnamskiej Republiki Socjalistycznej, I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — **Wojciech Jaruzelski** oraz prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — **Zbigniew Messner** w imieniu KC PZPR, Rady Państwa, Rady Ministrów, narodu polskiego i własnym przesłali sekretarzowi generalnemu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Wietnamu, przewodniczącemu Rady Państwa Wietnamskiej Republiki Socjalistycznej — **Truong Chinhowi** oraz przewodniczącemu Rady Ministrów Wietnamskiej Republiki Socjalistycznej — **Pham van Dongowi**, a za ich pośrednictwem Komunistycznej Partii Wietnamu, Radzie Państwa, Radzie Ministrów WRS i bratniemu narodowi wietnamskiemu najserdeczniejsze życzenia.

W województwie gdańskim naukę rozpoczęło 256 tys. uczniów

● **Dokończenie ze str. 1**

scy uczniowie złożyli uroczyste ślubowanie. Na ręce młodzieży przekazany został symboliczny klucz do bram szkoły.

Stanisław Bejger serdecznie pozdrowił wszystkich uczniów szkół województwa gdańskiego i życzył im sukcesów w nowym roku szkolnym. Wyraził przekonanie, że postać patrona wpłynie na kształtowanie osobowości uczniów kolbudzkiej szkoły. Podziękował również budowlanym za trud włożony w wykonanie obiektu. Bieżący rok szkolny, przypomniał, ONZ ogłosiła Międzynarodowym Rokiem Pokoju, w którego obchody powinni włączyć się wszyscy uczniowie i ich rodzice.

W trakcie uroczystości wręczone zostały odznaczenia, wyróżnienia. Budowniczowie szkoły otrzymali odznakę „Zasłużonych dla Oświaty", 7 osobom wręczono odznaki ZG TPD „Przyjaciel Dziecka", 4 osoby udekorowane zostały odznaczeniami „Zasłużonym Ziemi Gdańskiej". Wręczono ponadto: dyplomy uznania, oraz nagrody kuratora i inspektora oświaty i wychowania. Po uroczystym przekazaniu do użytku budynku nowej szkoły, w sali gimnastycznej odbyła się część artystyczna w wykonaniu uczniów. Następnie w centrum Kolbud z udziałem uczniów i zaproszonych gości odbyła się manifestacja patriotyczna, w trakcie której odsłonięto pomnik Powrotu Ziemi Gdańskiej do Macierzy.

Po południu w Gminnym Ośrodku Sportów Wodnych w Kolbudach odbyły się zawody sportowe i regaty żeglarskie o puchar kuratora oświaty i wychowania w Gdańsku. **(k)**

• • •

W województwie elbląskim rozpoczęło wczoraj naukę w 233 szkołach podstawowych 64,4 tysiąca uczennic i uczniów, 3,5 tys. młodzieży uczęszczać będzie do 9 liceów ogólnokształcących, a 13 tys. — do 49 średnich i zasadniczych szkół zawodowych.

Uroczysta wojewódzka inauguracja roku szkolnego 1986/87 odbyła się w Studium Nauczycielskim w Elblągu. Przybyli na nią m. in.: I sekretarz KW PZPR **Bolesław Smagała**, sekretarz RW PRON **Bogusław Radziewicz** oraz kurator oświaty i wychowania **Klemens Borchardt**.

Młodzież oraz przybyłych gości powitał dyrektor SN **Aleksander Bogusz**. Podkreślił on szczególny charakter nowego roku nauki, wypływający z faktu wdrażania reformy programowej w szkołach ponadpodstawowych.

Serdeczne życzenia owocnej pracy i jak najlepszych wyników w nauce złożył pedagogom i młodzieży Bolesław Smagała.

Gdańsk 1939 – 1945 – 1985

Fotografie – dokumenty

W stołecznym Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki „Nowy Świat" na Nowym Świecie udostępnione dzisiaj zostaną dwie kolejne interesujące wystawy fotograficzne obrazujące niedawną tragiczną przeszłość i współczesne oblicze Gdańska. Pierwsza z ekspozycji zatytułowana „Gdańsk 1939" obejmuje ok. 40 dokumentalnych zdjęć wykonanych przez polskich i niemieckich fotografów. KMPiK organizuje ją pod patronatem Stowarzyszenia „Wisła — Odra" i Wojskowej Agencji Fotograficznej.

Druga wystawa, której wernisaż odbędzie się pół godziny później, ma charakter autorski. Składa się na nią ponad 220 fotografii Gdańska wkrótce po wyzwoleniu i 40 lat później, w 1985 roku. Wizerunek miasta tonącego w gruzach i odbudowanego ze zniszczeń utrwalił Sylwester Braun, „Kris", którego nazwisko poznaliśmy wcześniej dzięki wspaniałym zdjęciom bohaterskiej powstańczej Warszawy. Tę ekspozycję, w której historia sprzed 40 lat zderza się z dniem dzisiejszym, zorganizowało Stowarzyszenie „Wisła — Odra".

Obie wystawy są kolejnymi prezentacjami urządzanymi w warszawskim KMPiK w związku z obchodami Międzynarodowego Roku Pokoju. „Warszawa oskarża, przypomina, ostrzega", „Intelektualiści świata w obronie pokoju", „Hiroszima — Nagasaki", „Ludzie — wojna — życie" — to tytuły poprzednich ekspozycji, które odbyły się w tej placówce. **(aj)**

Pytania do rządu

● **Dokończenie ze str. 1**

Nie można też wykluczyć, na co wskazują badacze CBOS — że działalność rządu w zakresie polityki społecznej czy zagranicznej, w dziedzinie obronności jest po prostu bardziej aprobowana. Stąd też mniej oczekiwań, a tym samym mniej pytań.

W odczuciu społecznym, największe kompetencje przyznaje się rządowi w zakresie obronności, stosunków z krajami socjalistycznymi, zarządzania gospodarką, cen i reglamentacji. Natomiast zdaniem respondentów rząd nie radzi sobie wystarczająco ze skutecznym przeciwdziałaniem zjawiskom patologii społecznej, z problemem mieszkaniowym, z poprawą poziomu życia ludności, funkcjonowaniem szkolnictwa. Ciekawe, że odmawianie rządowi kompetencji w tych dziedzinach łączy się z największą liczbą zadawanych pytań. Pozornie wygląda to na paradoks: „Chociaż wiem, że rząd nie zna odpowiedzi, niech jednak odpowie". Może to być wyraz oczekiwań, że rząd zajmie się skutecznie przede wszystkim tymi właśnie sprawami.

Uczestnicy seminarium „Młodzież dla pokoju" u Stanisława Bejgera

● **Dokończenie ze str. 1**

sza — walka o pokój i rola w tej dziedzinie ludzi młodych. Wyrażono uznanie za sprawne i atrakcyjne merytorycznie przygotowanie seminarium.

Na zakończenie spotkania Stanisław Bejger przekazał przewodniczącym młodzieżowych delegacji Leningradu, Warny i Turku okolicznościowe albumy z rycinami Gdańska.

Obrady Międzynarodowego Seminarium Młodzieży dobiegły końca. Ich efektem jest wspólne stanowisko, precyzujące zadania młodzieży w walce o najcenniejsze dobro ludzkości — pokój.

mf

13-letnia studentka Oxfordu

13-letnia Ruth Lawrence została najmłodszą studentką uniwersytetu oxfordzkiego (W. Brytania). Zdumiewające jest to, że dziewczynka w ogóle nie chodziła do szkoły. Wykształcenie zapewnili jej rodzice. Egzaminy szkoły średniej Ruth zdała jako eksternistka.

Śledzie piszczą jak myszy!

Podczas ekspedycji radzieckiego naukowego statku podwodnego „Siewierianka" uczeni ustalili, że śledzie z Oceanu Spokojnego, wydają dźwięki, przypominające pisk myszy. Jak informuje moskiewski dziennik „Gudok", akustycy na podstawie swoistego chóralnego „śpiewu" śledzi znajdowali ich ławice równie łatwo, co z pomocą echolotu.

Badacze zarejestrowali dźwięki, wydawane też przez innych mieszkańców głębin morskich. Niektórzy naukowcy twierdzą, że na podstawie dźwięków można rozróżnić nawet charakter ryb. Sandacz, broniący swego gniazda, ostrzega przeciwnika, wydając dźwięki podobne do sygnału alarmu lotniczego. Wysyła rozbójniczy świst swej ofierze szczupak, zaś rekin, napadając na ławicę śledzi, jak gdyby głośno uragał.

Księga kondolencyjna w Konsulacie Finlandii

W związku ze śmiercią byłego prezydenta Finlandii Urho Kaleva KEKKONENA, w dniu 2.09.86 w godz. 12—14.00 i w dniu 3.09.86 w godz. 9—11.00 będzie wyłożona księga kondolencyjna w siedzibie Konsulatu Finlandii, Sopot, ul. Żeromskiego 12.

Manifestacja pokojowa w Pucku

Na manifestacji pokojowej pod pomnikiem Braterstwa Broni w Pucku zgromadziła się wczoraj młodzież, kombatanci, przedstawiciele władz miasta, działacze PRON, delegacje zakładów pracy, społeczeństwo ziemi puckiej. Po okolicznościowym przemówieniu prezesa Zarządu Miejsko-Gminnego ZBoWiD — **Lecha Piotrowskiego**, odbyło się uroczyste ślubowanie młodzieży szkół ponadpodstawowych. Apel Pokoju odczytała uczennica LO — **Aldona Pawlaczyk**. Delegacje władz, organizacji społecznych, zakładów pracy i szkół złożyły kwiaty u stóp pomnika.

Z kolei uczestnicy manifestacji przemaszerowali przez miasto, składając kwiaty w miejscach pamięci narodowej, m. in. pod pomnikiem nauczycieli poległych w czasie wojny i zamordowanych w kaźniach hitlerowskich oraz na cmentarzu, gdzie pochowano 234 bezimiennych bohaterów wojny — ofiar obozów koncentracyjnych i powstańców warszawskich.

Na zakończenie uroczystości nastąpiło wmurowanie aktu erekcyjnego pod pomnik syna ziemi kaszubskiej, obrońcy polskości — Antoniego Abrahama. Pomnik stanie w parku miejskim. Wmurowania aktu erekcyjnego dokonał przewodniczący Rady Narodowej Miasta i Gminy Puck, **Teodor Popek**.

Manifestacje pokojowe młodzieży odbyły się również w Kościerzynie, Tczewie, Starogardzie, Kartuzach, Pruszczu Gdańskim i Wejherowie.

(r. os.)

Liniowy armator w drodze do rentowności

PLO w nowej strukturze

W Polskich Liniach Oceanicznych w Gdyni trwają różnorodne działania zmierzające do poprawy efektywności gospodarowania i wyników finansowych, szczególnie niekorzystnych dla liniowych armatorów w warunkach kryzysu żeglugowego. Celowi temu służy zmiana struktury organizacyjnej, w rezultacie której PLO z wielozakładowego organizmu gospodarczego o charakterze zbliżonym do zjednoczenia przekształca się stopniowo w jedno, bardziej zintegrowane przedsiębiorstwo żeglugowe.

Reorganizacja przebiega w dwóch etapach: I etap rozpoczął się w kwietniu br. i trwał do 1 września br. W rezultacie od wczoraj formalnie przestały istnieć 3 zakłady eksploatacyjne Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni: Zakład Linii Amerykańskich i Zakład Linii Azjatyckich i Australijskich w Gdyni oraz Zakład Linii Śródziemnomorskich i Afrykańskich w Gdańsku. Ich funkcje związane z eksploatacją floty przejął nowo powołany pion zastępcy dyrektora naczelnego do spraw eksploatacyjno - handlowych w skład którego weszły również służby dotychczasowego pionu dyrektora ds. polityki żeglugowej.

II etap reorganizacji trwać ma do końca br. Od 1 stycznia 1987 r. formalnie przestaną istnieć ostatnie zakłady eksploatacyjne: Linii Europejskich i Afryki Zachodniej w Szczecinie oraz Zakład Kontenerowy w Gdyni, a także Zakład Socjalny. Podobnie jak w przypadku 3 wcześniej zlikwidowanych zakładów, wszystkie służby związane z eksploatacją statków, kontenerów i drogowego taboru kontenerowego zostaną włączone w strukturę pionu eksploatacyjno-handlowego.

Podstawowe służby i komórki pionu eksploatacyjno-handlowego mieścić się będą w gmachu głównym PLO w Gdyni przy ul. 10 Lutego 24. Wyjątek stanowią służby eksploatacyjne linii europejskich i Afryki Zachodniej, których siedzibą będzie oddział w Szczecinie przy ul. Hryniewieckiego 8 oraz dział pasażerski zlokalizowany w Oddziale PLO w Gdańsku przy ul. Długiej 76—78.

Warto dodać, że PLO również radykalnie unowocześniają narzędzia pracy swoich służb eksploatacyjnych i ekonomiczno-finansowych. M. in. instalowana jest w PLO wielomaszynowa sieć komputerowa, której zadaniem będzie usprawnienie działalności wszystkich głównych służb przedsiębiorstwa w kraju i za granicą.

(t)

Koledze
dyr. Andrzejowi Kalinowskiemu
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
OJCA
Józefa Kalinowskiego
TOWARZYSZA SZTUKI DRUKARSKIEJ
składa:
dyrekcja, POP, związki zawodowe, Samorząd Pracowniczy oraz koleżanki i koledzy z Prasowych Zakładów Graficznych w Gdańsku.

Koledze MANFREDOWI BACHOWI
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
MATKI
składają
Dyrekcja, Koleżanki i Koledzy
z Gdańskiego Wydawnictwa Prasowego

OGŁOSZENIA superekspresowe

ODSTĄPIĘ działkę. Tel. 32-56-73. G-27792

DZIAŁKĘ 3000 m kw., zezwolenie na budowę warsztatu, kotłowni i szklarni, okolice Wejherowa, sprzedam lub zamienię na samochód osobowy. Tel. 72-46-88. G-27768

PAWILON handlowo-gastronomiczny Oliwa — sprzedam. Tel. 57-10-95. G-27833

FSO, Skodę (2-letnie) kupię. Tel. 57-07-39. G-27756

ŻUKA kupię. Tel. 32-57-37. G-27767

POLONEZA 2-, 3-letniego kupię. Tel. 22-11-58. G-27771

POLONEZA — 1984 sprzedam. Tel. [illegible] G-27782

EKSPRESOWA obróbka desek podłogowych, odstąpię 10 m sześc. bali dębowych grubości 4,5 cm — Tartak Ulkowy gm. Pszczółki. G-27757

WCIĄGNIK elektryczny 1-tonowy sprzedam. Tel. 32-63-35. G-27763

MASZYNĘ do pisania tanio sprzedam. Tel. 47-91-49. G-27760

PUDEŁKI miniaturowe — srebrne sprzedam. Gdańsk-Zaspa, Dywizjonu 303 15 F-9. G-27793

PRZYCZEPĘ towarową sprzedam. Tel. 31-40-55. G-27770

SIATKĘ ocynkowaną, 360 zł m kw sprzedam. Zakład Siatkarski, Babi Dół (2 km od Kolbud). G-27806

MIESZKANIA Trójmiasto poszukuję. Tel. 57-10-95. G-27843

DWA pokoje, kuchnia, telefon w centrum Gdańska, wynajmę najchętniej cudzoziemcowi. Tel. 32-01-56. G-27702

MĘŻCZYZNĘ w gospodarstwie zatrudnię. Św. Wojciech, Radunica 33. G-27759

KWIACIARNIA przyjmie ekspedientkę. Tel. 41-77-25. G-27846

MALARZY zatrudnię. Tel. 56-21-44 po 16. G-27798

KOBIETY i mężczyzn w zakładzie pralniczym zatrudnię. Wejherowo, ul. Rybacka 16 a, tel. 72-46-88. G-27769

CUKIERNIKA zatrudnię. Tel. 52-91-14. G-27797

ZATRUDNIĘ ekspedientkę i ucznia w cukierni. Dla uczniów mieszkanie i wyżywienie zapewnione. Gdańsk - Brzeźno, Korzeniowskiego 51. G-27772

PRZYJMĘ malarzy do pracy, mogą być renciści, emeryci. Tel. 41-57-60, do 16. G-27801

CYKLINOWANIE, tel. 57-02-43. G-27802

SAMOTNEJ pani odstąpię osobny pokój z kuchnią i łazienką za popołudniową opiekę nad dzieckiem (3,5 roku). Brzeźno Kotarbińskiego 5. G-27936

PIEC gazowy czeski „Mora" kupię. Tel. 51-43-43.

SPORT

Umarł król – niech żyje król!

W dniach poprzedzających chorzowski finał rozmowy fachowców, dziennikarzy zajmujących się żużlem obracały się zazwyczaj wokół niewielkiej wzrostem osoby dwukrotnego mistrza świata Duńczyka **Erika Gundersena**. On był wielkim faworytem finałów i w Chorzowie po raz trzeci z rzędu zdobyć miał tytuł najlepszego na świecie. Zastanawiano się jedynie w jaki sposób i z jaką przewagą nad rywalami as atutowy Duńczyków i pupil Ole Olsena cel ten osiągnie. Sobota okazała się prawdziwym Waterloo Gundersena. Ten, który miał zwyciężać w „cuglach" jeszcze do pierwszego wyścigu finałów rekordzista toru Stadionu Śląskiego, zajął dopiero ... 10 miejsce zdobywając o jeden punkt więcej od debiutującego w finałach, młodego i niedoświadczonego Polaka **Ryszarda Dołomisiewicza**. Dramat tego wspaniałego zawodnika rozpoczął się w VIII wyścigu, w którym za przeciwników miał trójkę żużlowców Anglii. Duńczyk nie trafił w start i w tym momencie pożegnał się już z nadziejami na końcowy sukces. Znający doskonale swój fach Anglicy nie pozwolili Erikowi wywalczyć choćby jednego punktu i ku zaskoczeniu wszystkich i rozpaczy fanów mistrza przyjechał on na metę jako ostatni. Od tego momentu był to już zupełnie inny człowiek. Zniknęła pewność siebie, pojawiła się natomiast nerwowość i brak wiary. Gundersen wygrał co prawda jeszcze wyścig XI, ale czarę goryczy dopełniły mu wyścig XIV, w którym wyprzedził go Jan Pedersen i Wiktor Kuźniecow oraz XXVII, kiedy to po ponownie słabym starcie Duńczyk po prostu „zdefektował" i zjechał z toru.

Na szczęście dla Duńczyków ich żużel nie kończy się na Gundersenie. Faworyt przegrał lecz na jego miejsce natychmiast znaleźli się inni. Swoją szansę znalazł i wykorzystał **Hans Nielsen**, dwukrotny w ostatnich latach wicemistrz świata, stale przebywający w cieniu swojego kolegi. Szansa została wykorzystana i Nielsen przywdział koronę najlepszego zdobywając 14 punktów. Do kompletu zabrakło mu tylko jednego punktu straconego w przegranym wyścigu z ... Gundersenem. Pierwszym wicemistrzem został również zawodnik „stajni" Olsena **Jan Pedersen**. Tak więc Chorzów był kontynuacją sukcesów duńskiego żużla i potwierdzeniem ich aktualnej supremacji na czarnym torze.

(J. TEM.)

Żubrzątko „Plecha"

W przeddzień MS na żużlu w Chorzowie — prezydent FIM **Nicolas Schmit** w towarzystwie prezesa ZG PZMot **Romana Pijanowskiego** zwiedził rezerwat żubrów w Pszczynie, a jednocześnie był świadkiem nadania imienia urodzonemu kilka dni wcześniej młodemu żubrowi. Z okazji odbywających się w Chorzowie finałów mistrzostw świata młode żubrzątko otrzymało imię „Plecha" od nazwiska znanego polskiego żużlowca z Gdańska Zenona Plecha. Tak więc as atutowy Wybrzeża ma swojego żubra.

Po ligowej niedzieli

Dwadzieścia bramek strzelono w ośmiu meczach piłkarskiej ekstraklasy, piątej kolejki. Pięć z nich zdobyli **piłkarze Pogoni Szczecin, którzy zwyciężając 5:1 Lechię Gdańsk, skorzystali z regulaminowego handicapu i powiększyli swój dorobek aż o trzy punkty. Awansowali na drugie miejsce** w tabeli, zaś najskuteczniejszy napastnik szczecinian — **Marek Leśniak** wysunął się na czoło wśród snajperów. Zdobył w sobotę trzy gole, ma ich na koncie sześć i wyprzedził dotychczasowego lidera — **Krzysztofa Warzychę** z Ruchu — 5 bramek. W Lechii wystąpił już **Janusz Kupcewicz**. Uzyskał honorowego gola dla gości, ale swą grą raczej rozczarował.

Mecz, który wzbudził największe zainteresowanie rozegrali w Zabrzu piłkarze Górnika i dotychczasowego lidera GKS Katowice. Dzięki bramce **Jana Urbana** zwyciężyli 1:0 zabrzanie, a nagrodą jest awans na pierwsze miejsce w tabeli. Być może wysoka stawka sprawiła, że spotkanie nie stało na oczekiwanym poziomie, chociaż interesujących momentów pod obydwoma bramkami nie brakowało.

Dwa punkty straciła warszawska Legia. Prowadziła po pierwszej połowie meczu w Wałbrzychu 1:0, ale potem straciła dwa gole i dwa punkty, przy czym zwycięstwo Górnika było zasłużone. Podobny przebieg miało spotkanie w Łodzi, gdzie Widzew podejmował Lecha Poznań. I tu pierwsi strzelili bramkę goście, by potem oddać inicjatywę gospodarzom i przegrać 1:2. Łodzianie zachowali trzecią pozycję w tabeli z minimalną stratą do Górnika. Wysokich aspiracji nie potwierdził wrocławski Śląsk. Zdołał wprawdzie pokonać Motor Lublin 2:1, ale przyszło mu to z ogromnym trudem. Nadspodziewanie łatwe zwycięstwo odniósł natomiast w Mielcu — Ruch Chorzów. Dwie bramki Mirosława Bąka pozbawiły złudzeń mieleckich kibiców, kto w tym spotkaniu jest lepszy.

Beniaminki „zarobiły" w piątej kolejce po jednym punkcie — Polonia Bytom zremisowała w Lubinie 1:1, a Olimpia Poznań z ŁKS Łódź u siebie 0:0. Większe powody do zadowolenia mieli bytomianie, Olimpia liczyć bowiem mogła na zwycięstwo.

(TEM.)

Gdańska „okręgówka"

Drużyny gdańskiej klasy okręgowej rozegrały trzecią kolejkę rundy jesiennej. Wyniki: Wisła II Tczew — Zatoka Puck 0:1 (0:0), Wierzyca Starogard — LZS Czarnylas 3:1 (3:0) Wierzyca Pelplin — Unia Tczew 3:1 (1:0), Stoczniowiec II Gdańsk — Gedania Gdańsk 5:3 (2:3), LZS Osowa — Orkan Gdynia 1:5 (0:2), MRKS Gdańsk — Arka II Gdynia 3:0 (2:0), Gryf Wejherowo — Bałtyk II Gdynia 1:4 (0:2).

1. Orkan	6:0	12—2
2. Wierzyca Star.	6:0	10—1
3. MRKS	5:1	11—4
4. Bałtyk II	4:2	6—3
5. Stoczniowiec II	4:2	7—7
6. Zatoka	4:2	2—3
7. Gedania	3:3	6—5
8. Wierzyca P.	3:3	3—2
9. Arka II	2:4	5—6
10. Unia	2:4	3—7
11. Gryf	2:4	3—8
12. LZS Osowa	1:5	4—11
13. Wisła II	0:6	1—6
14. LZS Czarnylas	0:6	3—11

Klasa „A", grupa I: MRKS II Gdańsk — LZS Choczewo 0:3, MKS Rumia — Nauta Gdynia 2:1, LZS Łebcz — LZS Brzyno 5:3 LZS Mechowo — LZS Mrzezino 0:2, LZS Kiełpino — Cartusia Kartuzy 0:1, LZS Wienic — LZS Rusocin 1:0; grupa II: LZS Pszczółki LZS Rotmanka 3:0 vo., LZS Rywałd — PKS Starogard 1:2, LZS Subkowy — Wierzyca II Start 0:2, LZS Skorzewo — Kaszubia Kościerzyna 1:1, Wietcisa Skarszewy — Lechia II Gdańsk 0:1.

III LIGA PIŁKARSKA

Brakujący wynik grupy III: Mławianka — Polonez Warszawa 3:1.

1. Bug	6	9—4
2. Gwardia Sz.	6	7—3
3. Wigry	5	5—2
4. Polonez	5	7—5
5. Znicz	5	6—4
6. Stomil	5	3—2
7. Mazur	5	5—5
8. Orlęta	4	6—5
9. Mławianka	4	6—6
10. Zatoka	3	5—7
11. Pogoń	3	2—6
12. Narew	2	3—6
13. Ursus	2	5—9
14. Gwardia B.	1	3—8

POD DYKTANDO ŻEGLARZY ARKI

Na Jeziorze Dąbskim (woj. szczecińskie) zakończyły się ogólnopolskie regaty żeglarskie w klasie „Optymist". Sukcesy święcili reprezentanci Arki Gdynia. Zwyciężył Paweł Kuczys przed Bartoszem Kilarem i Przemysławem Hudalem (wszyscy Arka). Warto dodać, że najmłodszym zawodnikiem regat był 8-letni Michał Grabek z Arki.

Wybrzeżowy przeplataniec

OD DZIŚ RUGBY I TENIS

Dziś tj. 2 bm. rozpoczynają się mistrzostwa Polski juniorów (do lat 19) w rugby z udziałem Ogniwa Sopot, Orkana Sochaczew, Budowlanych Łódź i Budowlanych Olsztyn. 2 i 3 bm. mecze odbędą się o godz. 15.30 i 17.30 na boisku przy ul. Wita Stwosza w Oliwie, zaś 4 bm. również o godz. 15.30 i 17.30 na stadionie Ogniwa w Sopocie. Obrońcami tytułu są młodzi rugbiści Ogniwa, których do boju poprowadzi **Edward Hodura**. Przypominamy, że juniorzy Ogniwa byli mistrzami Polski w latach 1982, 1983 i 1985, a w 1984 r. zdobyli wicemistrzostwo.

Również dziś rozpoczyna się na Wybrzeżu gdańskim inna impreza — X a więc jubileuszowe mistrzostwa Polski szkół wyższych w tenisie ziemnym. Uroczyste otwarcie turnieju nastąpi 2 bm. o godz. 16 na kortach AZS w Gdańsku-Wrzeszczu, gdzie rywalizacja akademików potrwa do 7 bm. włącznie. Tytułów mistrzowskich w grze pojedynczej bronią **Ewa Kowalczyk** z AGH Kraków i **Janusz Przybylski** z AWF Poznań.

0:5 Z PAFAWAGIEM

W pierwszym meczu rewanżowej rundy spotkań I ligi piłki nożnej kobiet Ogniwo Sopot przegrało we Wrocławiu z Pafawagiem 0:5. Zanim sopocianki wyjechały do stolicy Dolnego Śląska, rozegrały na stadionie Lechii Gdańsk rewanżowy mecz towarzyski z ŻFK Nisz (Jugosławia), remisując 1:1.

III LIGA PIŁKARSKA

Brakujący wynik grupy III: Mławianka — Polonez Warszawa 3:1.

1. Bug	6	9—4
2. Gwardia Sz.	6	7—3
3. Wigry	5	5—2
4. Polonez	5	7—5
5. Znicz	5	6—4
6. Stomil	5	3—2
7. Mazur	5	5—5
8. Orlęta	4	6—5
9. Mławianka	4	6—6
10. Zatoka	3	5—7
11. Pogoń	3	2—6
12. Narew	2	3—6
13. Ursus	2	5—9
14. Gwardia B.	1	3—8

POD DYKTANDO ŻEGLARZY ARKI

Na Jeziorze Dąbskim (woj. szczecińskie) zakończyły się ogólnopolskie regaty żeglarskie w klasie „

Wrzesień 1939 r. – dziedzictwo wojny

Straty kultury polskiej

Lata okupacji w Polsce ze szczególną brutalnością odsłoniły prawdziwe oblicze niemieckich „nosicieli kultury" (Kulturträgerów). Walka z kulturą polską stanowiła bowiem nieodłączną część planów unicestwienia narodu polskiego, który pozbawiony warstw przywódczych i dziedzictwa duchowego miał stać się bierną, powolną najeźdźcy masą. Stąd szczególne okrucieństwo, z jakim hitlerowcy dążyli do wyniszczenia inteligencji polskiej oraz nie spotykane w dziejach cywilizowanej ludzkości niszczenie i rabunek dóbr i wartości kulturalnych okupowanego narodu.

Proces ten przebiegał odmiennie w różnych częściach terytorium polskiego podzielonego na ziemie tzw. Nowej Rzeszy (Neureich — tereny wcielone, całe województwo katowickie, poznańskie, pomorskie, prawie całe łódzkie, część krakowskiego, kieleckiego, warszawskiego); tzw. Generalnego Gubernatorstwa, czyli Nebenlandu III Rzeszy i tzw. Altreichu (Starej Rzeszy), tj. ziem polskich, które po I wojnie światowej pozostały w granicach Rzeszy niemieckiej.

MIMO wielowiekowej germanizacji w Altreichu pozostało ponad milion Polaków. Ich właśnie najwcześniej dotknął hitlerowski terror. Już 7 września 1939 r. zlikwidowano tu wszystkie polskie szkoły i organizacje ze Związkiem Polaków w Niemczech na czele. Za publiczne mówienie po polsku groził obóz koncentracyjny. W pierwszych tygodniach wojny z Altreichu wywieziono do obozów koncentracyjnych całą inteligencję polską. Powrócili z nich tylko nieliczni.

Tereny Nowej Rzeszy, uznane za ziemie czysto niemieckie, mimo iż 90 proc. ich mieszkańców stanowili Polacy, podzielone zostały na okręgi: Górny Śląsk, Kraj Warty i Gdańsk-Prusy Zachodnie. Prowadzono tu germanizację ziemi (wysiedlanie Polaków i osadzanie Niemców) oraz ludzi tzw. Volkslista. Za element szczególnie niebezpieczny uznali Niemcy nauczycieli wysiedlanych, więzionych i kierowanych do obozów koncentracyjnych.

Gigantyczny obóz pracy

Przedstawiając politykę wobec Generalnego Gubernatorstwa stanowiącego rodzaj rezerwatu dla Polaków, którzy po zwycięskiej wojnie mieli być przesiedleni do zachodniej Syberii, Hans Frank pisał w „Dzienniku" (6.11.1940 r.):

„Führer wyraźnie powiedział, że nie nakłada na Generalgouvernement obowiązku kształtowania tu życia na wzór niemiecki, że również żadne tendencje germanizacyjne nie byłyby tu na miejscu. Kraj ten powołany jest do spełnienia roli rezerwuaru robotników na wielką skalę. Mamy tu jedynie gigantyczny obóz pracy (...)".

W GG pozwolono na otwarcie szkół powszechnych i zasadniczych zawodowych, zakazując nauki historii i geografii i ograniczając język polski. Nie kładziono również nacisku na naukę niemieckiego. Hitlerowcy uważali, iż Polakom uznanym za naród „podludzi" niepotrzebne jest uczestnictwo w kulturze niemieckiej.

Zamknięto wszystkie zakłady kształcenia nauczycieli. Za tajne nauczanie groziła śmierć albo w najlepszym razie obóz koncentracyjny. Miejsce skonfiskowanych polskich czytanek zajęło pismo „Ster", wydawane przez urząd propagandy jako materiały pomocnicze do nauki języka polskiego. Miało ono odpowiednio kształtować horyzonty myślowe polskiego dziecka, propagując intensywnie antysemityzm.

Oprócz terroru i codziennych prześladowań hitlerowcy organizowali w celu wyniszczenia inteligencji polskiej akcje specjalne. Już w listopadzie 1939 r. aresztowano w rezultacie tzw. Sonderaktion Krakau profesorów i pracowników naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego, wywożąc ich następnie do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen. W ramach następnej akcji o znacznie szerszym zasięgu, oznaczonej kryptonimem „AB" rozstrzelano 3500 czołowych przedstawicieli inteligencji polskiej, działaczy politycznych i społecznych, naukowców, prawników, lekarzy, artystów, księży, a także sportowców (m. in. Janusza Kusocińskiego). Setki tysięcy wywieziono do obozów koncentracyjnych.

Na początku lipca 1941 r. po napaści na ZSRR i zajęciu Lwowa zostali aresztowani i natychmiast rozstrzelani wybitni polscy naukowcy, profesorowie wyższych uczelni, m. in. światowej sławy matematyk Kazimierz Bartel oraz literat i tłumacz Tadeusz Boy-Żeleński.

Osobny rozdział strat kultury polskiej to wyniszczenie inteligencji żydowskiej w ramach eksterminacji polskich Żydów.

Hitlerowcy wymordowali 28,5 proc. profesorów i pracowników naukowych szkół wyższych; 13,1 proc. nauczycieli szkół średnich; 38,8 proc. lekarzy; 56,9 proc. adwokatów (ogółem 78,4 proc. prawników); 27,2 proc. księży katolickich. Nie są to dane pełne.

Niebezpieczny Chopin

Strawę duchową Polaków w Generalnym Gubernatorstwie stanowić miała „prasa gadzinowa" (6 gazet wydawanych po polsku przez hitlerowski urząd propagandy), brukowe powieścidła, propagandowe broszury antykomunistyczne i antysemickie; pornograficzny miesięcznik „Fala"; „erotyzowane" rewie i bezwartościowe filmy.

Zamknięto większość bibliotek, w działających skonfiskowano książki historyczne, geograficzne, mapy i atlasy Polski, literaturę obcojęzyczną, słowniki i klasykę polską. Zamknięto teatry, muzea i galerie obrazów. Zlikwidowano kluby sportowe. Nieczynne były ogrody zoologiczne. Nie wolno było grać utworów Chopina, marszów, pieśni ludowych i narodowych. Za posiadanie radioodbiorników i słuchanie radia groziło rozstrzelanie lub obóz koncentracyjny.

„Myślimy tu kategoriami imperium w największym stylu wszystkich czasów" — wyznał cynicznie Frank w „Dzienniku" z 6 listopada 1940 r.

W Altreichu już na długo przed 1939 r. Niemcy zmienili nazwy miejscowości o polskim oraz słowiańskim brzmieniu i niszczyli wszelkie ślady przeszłości, świadczące o odwiecznej polskości tych ziem.

Podobne działania podjęto na ziemiach włączonych do Rzeszy. Ofiarą padły biblioteki, muzea, zbiory, dokumenty, archiwa, kościoły, a nawet przydrożne kapliczki oraz polskie napisy i szyldy. Prawie natychmiast po wkroczeniu do Poznania Niemcy zniszczyli pomnik Chrystusa Króla w centrum miasta. W zamkniętych kościołach urządzano magazyny i warsztaty, inne rozmyślnie niszczono, jak barokowy kościół oo. Bernardynów w Poznaniu, zabytkowy kościół w Ostrowążu. Rabowano i przetapiano na złom dzwony kościelne.

Stowarzyszenie grabieżców

Od 15 grudnia 1939 r. obowiązywało zarządzenie komisarza Rzeszy dla umocnienia niemczyzny nakazujące konfiskatę i wywóz do Rzeszy eksponatów muzealnych, akt, ksiąg, dokumentów, obrazów, rzeźb, mebli, dywanów, kryształów, książek, kosztowności, kolekcji naukowych, przyrodniczych, technicznych, zabytkowej broni, kostiumów, instrumentów muzycznych, monet, znaczków polskich itp. — znajdujących się w zbiorach publicznych i prywatnych.

Zabezpieczeniem, konfiskatą i wywozem do Rzeszy zajmowała się pseudonaukowa instytucja utworzona jeszcze przed wojną jako „stowarzyszenie badawczo-naukowe" pod nazwą Das Ahnenerbe, którego statutowym celem było „zbadanie obszaru, działania, ducha i dziedzictwa nordyckich Indogermanów" — czyli: grabież dzieł sztuki.

I tak w ramach akcji zabezpieczenia „dziedzictwa nordyckich Indogermanów" wywieziono ołtarz Wita Stwosza z Kościoła Mariackiego w Krakowie, „Portret młodzieńca" Rafaela oraz obrazy Rembrandta i Leonarda da Vinci z krakowskiego Muzeum Czartoryskich, dzieła sztuki ze zburzonego Zamku Królewskiego, Katedry, Mennicy, Muzeum Narodowego w Warszawie, pałaców w Łazienkach i Wilanowie, a także ze zbiorów prywatnych. Gestapo na szczęście bezskutecznie poszukiwało przez całą okupację „Bitwy pod Grunwaldem" i „Hołdu Pruskiego" Jana Matejki.

Hitlerowscy potomkowie „nordyckich Indogermanów" grabili także na własną rękę oraz wzajemnie obdarowywali. Göring dostał sławny obraz Antoine Watteau „La femme polonaise", gubernator Frank obdarował się osobiście „Damą z łasiczką" Leonarda da Vinci oraz „Pejzażem" Rembrandta.

Płonące księgi

Największą nienawiść hitlerowcy przejawiali w stosunku do Warszawy. W maju 1940 r. wysadzono w powietrze pomnik Chopina, później zniszczono pomniki Kilińskiego, Bogusławskiego, Marii Curie-Skłodowskiej i inne. Przez cały okres okupacji Niemcy niszczyli i dewastowali Zamek Królewski. 10 października 1939 r. Frank zdarł osobiście srebrne orły z baldachimu królewskiego. Odstępując od pierwotnego projektu wysadzenia zamku w styczniu 1940 r. hitlerowcy rozbierali wnętrza zamkowe, zamieniając gmach w ostateczną ruinę. Jednakże nawet te milczące, martwe mury przeszkadzały okupantowi. Na początku grudnia 1944 r., w dwa miesiące po upadku powstania, Niemcy ostatecznie wysadzili w powietrze ruiny Zamku Królewskiego. Pozostały jedynie fundamenty i podziemia.

Zniszczenie Warszawy, do którego hitlerowcy przystąpili niemal nazajutrz po kapitulacji powstania 2 października 1944 r. było nie spotykanym w dziejach przykładem barbarzyństwa. Rozkaz starcia miasta z powierzchni ziemi wydał sam Hitler, powierzając nadzór nad wyrokiem zagłady Himmlerowi. Wyludnione miasto rabowano, a następnie systematycznie burzono i palono.

Ok. 15 października 1944 r. została spalona Biblioteka Krasińskich. Ogień strawił m. in. ok. 2000 inkunabułów, 50 000 bezcennych rękopisów, 100 000 starodruków. Spalono Archiwum Miejskie i Archiwum Akt Nowych (4 700 000 dawnych ksiąg i akt). W grudniu wysadzono w powietrze m. in. pałace Brühla, Saski, pomniki księcia Józefa Poniatowskiego, Mickiewicza, Saperów.

Szczególnie systematycznie niszczono kościoły. Kilkakrotnie wysadzano katedrę św. Jana, zniszczono kościół św. Barbary, św. Karola Boromeusza, św. Aleksandra, uszkodzono kościół Zbawiciela i wiele innych.

Płonące książki to jakby symboliczna klamra spinająca losy polskiego dorobku kulturalnego i dziedzictwa. Na pierwszym warszawskim stosie we wrześniu 1939 r. spłonęło kilkadziesiąt tysięcy tomów ze zbiorów rapperswilskich, zdeponowanych w Centralnej Bibliotece Wojskowej. Na ostatnim rocznicowym 16 stycznia 1945 r., w przeddzień opuszczenia Warszawy, hitlerowcy spalili ok. 300 000 tomów w gmachu Biblioteki Publicznej na ul. Koszykowej.

Niepoliczalne są straty dorobku kulturalnego wielu pokoleń, który uległ zniszczeniu w tysiącach spalonych i zburzonych domów.

Nigdy dotąd w historii cywilizowanych społeczeństw nie niszczono z taką bezwzględnością i barbarzyństwem kultury i ducha okupowanego narodu. Utraciliśmy bezpowrotnie ogromną część bezcennej wielowiekowej spuścizny — rezultaty pracy niezliczonych pokoleń. Winniśmy im i sobie samym pamięć o przeszłości, którą przypomina kolejna rocznica Września 1939 r.

TERESA SZEFLER

Po kilkudniowych deszczach i ciepłych nocach wysypały grzyby. W lasach zaroiło się od grzybiarzy. Każdy wraca z pełnymi koszykami. W sobotę państwo Gwizowie z Olsztyna w lasach koło Gietrzwałdu uzbierali w ciągu 3 godzin samych tylko prawdziwków 180 sztuk. Wszystkie zdrowe, a wśród nich okaz ważący 1,97 kg.

Na zdjęciu: o takim grzybobraniu można tylko marzyć.

CAF — S. Moroz

Miejsce dowodzenia naszym transatlantykiem. Fot. M. Zarzecki

Listy

O „pierwszych po Bogu"

W artykule zam. w Dz. B. z dn. 25.07.1986 r. zat. „Muszą być pierwsi po Bogu" postawiłam trzy pytania: 1. Podupada ranga zawodu kapitana ż.w. proszę udowodnić, że tak nie jest. 2. Brakuje sławnych nazwisk kapitańskich. Dlaczego? Czy teraz dłużej trzeba pracować na swą legendę? 3. Zanika typ zdziwaczałego dowódcy statku, mającego rozliczne „słabostki", ubarwiające tę postać. Czy naprawdę?

Otrzymałam sporo listów. Ich autorzy kluczą jednak wokół tematu, sugerując raczej — dlaczego nie uzyskam na nie odpowiedzi wprost. Zarzucają mi też, że poszukując jej, stronię „od sedna sprawy". Wcale tak nie jest. Po prostu chciałabym poznać szerszą opinię na poruszony temat zainteresowanych czytelników, stąd taka a nie inna konwencja publikacji.

„Przeczytawszy artykuł podpisany przez Panią: „Muszą być pierwsi po Bogu" zastanowiłem się, dlaczego nie mamy, cytuję: „powracać do sedna sprawy, jakim są wypadki na naszych jednostkach?" — pisze kpt. ż.w. **Witold Sprężyna.** — Naczelną naszą troską jest właśnie bezpieczeństwo żeglugi i prawidłowe przygotowanie do efektywnej akcji ratowniczej. Dyskutuje się i analizuje przyczyny wypadków na kolei, autostradach i w lotnictwie, dlaczego mamy milczeć w tej tak bardzo ryzykownej, rzeczywiście najczęściej zależnej dosłownie od pogody, dziedzinie komunikacji i transportu? Na autostradzie bezpieczeństwo zależy od kierowcy i pieszego, mniej czy bardziej stosujących się do kodeksu drogowego, na morzu zależy to przede wszystkim od stopnia zdyscyplinowania, poczucia obowiązkowości i sumienności wykonywania zadań przez KAŻDEGO członka załogi od kapitana zacząwszy, a w razie niebezpieczeństwa również od zdyscyplinowania wewnętrznego pasażerów. Nie działa tu bowiem sam kapitan, jak np. kierowca „Żuka", ale zespół od którego stopnia sprawności psychofizycznej indywidualnej, od predyspozycji każdego członka załogi umiejącej się zespolić w jeden front działania, zależy rezultat działań kapitana. — Nie wiem jednak — wyraża wątpliwość kpt. W. Sprężyna — czy znajdzie się ktoś do polemizowania na te tematy, ponieważ my, kapitanowie, nie będziemy oskarżać załogi, z kolei i sama załoga nie będzie też chciała zabierać głosu w tej sprawie. A przyczyn jest wiele, m.in.: — gdy się wraca do domu na tych kilka dni... — gdy się przebywa z dala od rodzin i kraju..., — a gdy się i coś zdarzy, to... jesteśmy szczęśliwi, wychodząc cało. Może w dyskusji pomogliby emeryci lub ludzie, którzy z różnych przyczyn zrezygnowali z pracy na morzu, a którym temat jest bliski? W każdym razie wcale nie należy wstydliwie przemilczać, lecz bić na alarm, wytykać błędy, by nigdy powtórzyć się nie mogły. Również nie należy wstydliwie ukrywać swoich sukcesów, przeciwnie, dzielić się zarówno gorzkimi doświadczeniami, jak i sukcesami, co dotyczy zarówno praktykanta okrętowego jak i kapitana".

W podobnym tonie pisze p. **Rotner z Gdańska,** opierając swe refleksje — tak przypuszczam — o katastrofę „Buska-Zdroju". — „O rzeczywistym przebiegu wypadku, akcji ratowniczej i przeżyciach rozbitków nikt nigdy się nie dowiedział i chyba nie dowie. Zbyt ułomna jest natura ludzka, wbrew rozsądkowi ulegająca słabościom a w obliczu niebezpieczeństwa przybierająca przerażające oblicza! Niezwykły to okaz człowieka, który w niebezpieczeństwie niepomny własnej skóry, ratuje innych. A bywa, oj bywa — dłoń nas ratująca na koniec odcięta zostaje od burty łodzi, bo nas już tu dużo, o tego jednego za dużo, niezależnie ilu nas jest. To strach, strach nie do przezwyciężenia i bodaj go nikt nie musiał przeżywać, a są tacy co ulegają i jest ich, niestety więcej". Jednak p. R. podsumowuje inaczej niż poprzednik stwierdzając dalej: „Słusznie więc nie chce pani wracać „do sedna sprawy jakim są wypadki". Niezwykłego tu trzeba by psychologa, który ze strzępków nerwowych wypowiedzi, po głębokim przeanalizowaniu, mógłby wysnuć tylko i wyłącznie przypuszczalną wersję wydarzeń. Oczywiście wszystko zależy od stopnia zagrożenia i liczby świadków zbyt subiektywnych w ocenie siebie samych. Bywa, że gdzieś kiedyś ktoś komuś po latach się zwierzy, ale rzadko to bywa na grunt publicystyczny rzucone. Ot, zasłyszana sensacja, o której legendy krążą z ust do ust podane i zwyczajem legendy zawierające ziarnko prawdy, ale nikt nie wie, gdzie, w którym miejscu tkwiące".

Inny list napisała **czytelniczka z Gdyni** (nazwisko i adres znane redakcji) opatrzony tytułem — „W myśl źle pojętej demokracji..." Pozwolę go sobie zacytować prawie w całości: „Po przeczytaniu w Dz. B. artykułu Pani nasunęła mi się pewna refleksja w związku z lekturami na tematy morskie, jak i opowiadaniami bohaterów przeżyć morskich nie publikowanymi nigdzie. Czuję, że jest potrzebna dyskusja o tym co wszyscy wiedzą, ale nikt nie mówi z różnych powodów. Nie powiedzą kapitanowie by nie być pomówionym o snobizm, nie powie załoga, bo woli by milczano. Artykuł Pani wraz z tytułem zmusza do wielu refleksji, sądzę więc, że odezwą się i inni czytelnicy, ja zaś zajmę się tylko jednym problemem, który świadczy o tym, że jednak ci którzy „Muszą być pierwsi po Bogu", wcale nimi nie są. Pomijam sprawy dotyczące wiary, nie prowokuję tu dyskusji religijnej, bo nawet jeśli mamy własny naukowy światopogląd to i tak rozumiemy o co chodzi mówiąc „Pierwszy po Bogu". A może z racji naukowego światopoglądu obniżyło się znaczenie rangi kapitana? Nieprawda? No to posłuchajmy z czego zwierzył się pewien członek załogi. Otóż w pewnym zagranicznym porcie, bardzo ciasnym i z przejściem przez śluzę, z powodu okoliczności, kapitan zmuszony był wykonać skomplikowany niebezpieczny manewr. Odległości między statkami niewielkie, same statki — wielkie. W pewnym momencie „temu" z załogi wydało się, że już, już rąbną w sąsiada i — to już koniec, koniec statku i przede wszystkim jego — wpadł w popłoch i... „wpadł" na kapitana. Po prostu w tym momencie zaczął kapitanowi wymyślać, że — manewr niewłaściwie jest prowadzony, że... itede. Wyobrażam sobie jak wyglądałaby ewentualna akcja ratunkowa — dowództwo czeka na mostku, załoga w tym czasie ratuje się na własną rękę! Czy komentarz jest tu potrzebny? Owszem jedyny: każdy zajmuje stanowisko wedle swoich kwalifikacji popartych dokumentami i za nie odpowiada. Dobra rzecz — demokracja w ogóle, w szczególe na statku bo satysfakcjonuje, uwzględnia zdanie wszystkich dając poczucie własnej wartości i będąca wykładnią sprawiedliwości, koleżeńskości, zatem równo uprawnienia. NIESTETY! Nie może funkcjonować tam gdzie w grę wchodzi hierarchizacja obowiązków, czynności, stosowania dyscypliny dla prawidłowego funkcjonowania organizmu społecznego. Okręt, statek — to przecież autonomiczny organizm społeczny, gdzie za przeproszeniem, byle kto nie będzie dyktował warunków! W myśl źle pojętej demokracji dzieją się rzeczy straszne. Kiedyś, po lekturze o katastrofie statku uderzył mnie wprawdzie niezbyt dostrzegalny szczegół, ale pogrążył też w zadumie, nasunął bowiem smutny wniosek o rozprzężeniu, czyli o braku dyscypliny w różnych dziedzinach, na lądzie czy na morzu, ze strony projektantów, budowniczych, armatorów, załogi... Nie jest to, Boże broń, zarzut pod adresem ewentualnych uratowanych, ale wniosek pozostaje wnioskiem w uogólnieniu nawet do spraw kraju „z sztormem życia borykającego się". Kusi by końcowy wniosek jednak wyrazić wprost: OGLĘDNIE I SUMIENNIE DOBIERAJMY DOWÓDZTWO I NIECH ZAŁOGA ZNA SWOJE MIEJSCE, co mimo pozorów nie zaprzecza demokracji. Na lądzie czy na morzu w sprawach kompetencji nie może być tolerancji ani dyskusji. W koleżeńskim porywie można „dziecko wylać z kąpielą", więc i kapitana wyrzucić. Zbytnie spoufalanie się, nawet tylko koleżeńskie, prowadzi do rozluźnienia dyscypliny, zbyt familiarne stosunki pozwalają podejmować decyzje na własną rękę... Wszyscy jesteśmy kolegami, może i z ławy szkolnej, ale pamiętajmy: ja — jestem załoga, na co świadomie zgodziłem się; kapitan zaś „Pierwszy po Bogu"; inaczej utoniemy. Gdybym JA był kapitanem..., ale nie jestem; więc współdecydowanie to inna sprawa, a wkraczanie w cudze kompetencje też co innego..."

List ten zahacza o „sedno sprawy". O potrzebę hierarchizacji stanowisk i konieczność dyscypliny na statku. Ale i on nie przynosi oczekiwanej odpowiedzi na wszystkie trzy moje pytania. Z pozostałymi listami zapoznamy czytelników w następnej kolejności, oczekując na dalsze wypowiedzi na interesujący środowisko marynarskie temat.

Maria Leng

Załatać dziurę na czas

„Duża hala produkcyjna. W zimie zaczyna przeciekać dach, bo zrobiła się dziura. Parę metrów papy, i można by załatać. Ale kto tę papę załatwi? A poza tym — kto wejdzie na dach? — Nie ma sprawy! — orzekł szef. — Jesienią hala i tak „idzie" do remontu. To przy okazji zrobi się i dach... Ba, ale jak deszcz pada, to tokarzom leci na głowę. Też nie ma sprawy! Trzeba przesunąć parę obrabiarek i będzie git!

...Pękła rynna. Można by z miejsca wstawić kawałek blachy i zalutować. Ale po co, kiedy w przyszłym roku dom i tak będzie poddany remontowi... Na łączach ściany z wielkiej płyty powstała szpara. Pokoje szczytowe na paru piętrach zaczynają przemakać i przemarzać. Wystarczyłoby trochę cementu, piasku i materiałów izolacyjnych. Ale kto by się tam bawił taką drobnostką! My mamy przecież plan budowy nowych obiektów! Usterki będą usuwane za rok...

...Remont to zabieg, którego celem jest częściowe przywrócenie zużytemu obiektowi — budynkowi, maszynie — pełnej zdolności eksploatacyjnej. Remont — zależnie od zakresu robót — może być bieżący, czyli drobny, średni oraz główny, czyli kapitalny. W ostatnich latach kraje wysoko rozwinięte zaczynają jednakże odchodzić od remontów głównych na rzecz przeglądów i konserwacji. Praktyka udowadnia bowiem, że właśnie one, przeprowadzane systematycznie i w razie potrzeby — czynią tańsze i pewniejsze utrzymanie zdolności eksploatacyjnej.

A cóż to jest owa konserwacja? To nic innego jak drobne zabiegi, których celem jest przedłużenie sprawności eksploatacyjnej, m. in. poprzez działanie zabezpieczające oraz niezbędne naprawy bieżące. Będzie to i utrzymanie obiektu w czystości, i ochrona maszyn oraz ich części przed korozją, hamowanie zużycia — np. przez smarowanie, drobne naprawy, wymianę szybko zużywających się elementów, kontrolę pracy mechanizmów. Praktyka gospodarki maszynowej, mieszkaniowej i w ogóle komunalnej dowodzi, że okresowe zabiegi konserwacyjne, działania zapobiegające awariom, kolizjom i nadmiernemu zużyciu — obniżają koszty remontów i stają się podstawą nowoczesnych systemów naprawczych.

Niestety, u nas w ogóle nie docenialiśmy gospodarki remontowej, kierując wysiłek na budownictwo — w którym preferowano wznoszenie nowych obiektów, zaniedbując działalność modernizacyjną. Teraz to się dopiero zmienia. Powoli dochodzimy do rozumu i świadomości, że konieczna jest nieustanna dbałość o stan techniczny majątku produkcyjnego i utrzymanie jego sprawności eksploatacyjnej.

A więc szansa w remontach, w ich poważnej pozycji w naszej gospodarce. Ale szansa jednocześnie w tym, aby nie czekać aż na remont kapitalny, który załatwi wszystko. Racjonalne gospodarowanie to dbałość o maszyny i obiekty przed remontem. Nawyk konserwacyjny. To się właśnie po prostu opłaca.

BOGUSŁAW RICHHART

Cierpliwość ponad miarę

Krzysztof W. Dębicki

NIE może ulegać wątpliwości, że przedostatni dzień lutego bieżącego roku przyniósł prawdziwą ulgę co najmniej kilku osobom. Tego bowiem właśnie dnia, skoro świt, Jan W. i Ryszard B. zostali wreszcie zatrzymani przez milicję, a nazajutrz postanowieniem prokuratora rejonowego w Gdańsku tymczasowo aresztowani. Charaktery styczne, że pośród usatysfakcjonowanych owym faktem znaleźli się również bliscy znajomi obu młodych, bo ledwie dobiegających trzydziestki, ludzi. Trzeba jednak wiedzieć, że unikający stałej pracy kompani, szczególnie tych ostatnich obrali sobie od pewnego czasu za główny cel brutalnych napaści, traktując ich jako stałe źródło zaopatrzenia w gotówkę. Że przeznaczanej bez wyjątków na napoje alkoholowe — o tym wspominać już raczej nie trzeba.

Obaj wykazali też rzadką wprawę i pomysłowość w zadawaniu cierpień fizycznych. Wiele do powiedzenia na ten interesujący obecnie wymiar sprawiedliwości temat mieć będzie niebawem przez Sądem Wojewódzkim w Gdańsku pewien mieszkaniec Wrzeszcza, który znajomość z Janem W. oraz Ryszardem B. przypłacił nie tylko utratą kożucha, ale również licznymi siniakami.

Otóż pod koniec listopada ub. roku wszyscy trzej odwiedzili innego znajomego krewkich przyjaciół, i u tegoż przyłączyli się do trwającej akurat libacji alkoholowej. Po jej zakończeniu Jan W. i Ryszard B. wyszli z mieszkania, zabierając ze sobą należący do przybyłego wraz z nimi mężczyzny kożuch. Gdy w jakiś czas później zjawili się ponownie — najwidoczniej w przekonaniu, iż właściciel kożucha poszedł już sobie do domu — ten zażądał kategorycznie zwrotu skradzionego okrycia. Ponieważ zaś nie trafiły doń żadne argumenty i próby wyperswadowania mu bezcelowości jego żądań uspokojono go serią celnie wymierzonych ciosów pięściami oraz kopnięć.

Incydent ów, choć wystarczająco ilustrujący możliwości dobranego duetu, nie stanowił bynajmniej największego osiągnięcia przebywających obecnie w areszcie opryszków. W toku postępowania prowadzonego przez funkcjonariuszy III Komisariatu MO we Wrzeszczu ustalono np., że w grudniu ub. roku, nie mogąc dostać się do mieszkania swego kolegi, wyważyli drzwi siekierą, a następnie w przypływie złości wywołanej niegościnnością gospodarza, Ryszard B. uderzył tegoż obuchem w klatkę piersiową, ostrzem natomiast zadał mu cios w nogę. Aby nie być gorszym, Jan W. zdzielił odzyskującą przytomność ofiarę kilkakrotnie pięścią po twarzy. Uporawszy się z właścicielem mieszkania, napastnicy zabrali się do „obrabiania" jego współlokatora, domagając się przy tym wydania im wszystkich pieniędzy. Następnie zaś wobec odmowy spowodowanej zresztą brakiem gotówki, zniszczyli większość znajdujących się w pomieszczeniu sprzętów.

Opisane wyżej zajście nie było wcale odosobnione. Wkrótce po tym wydarzeniu obaj sprawcy odwiedzili to samo mieszkanie jeszcze parokrotnie, zabierając za każdym razem rozmaite przedmioty o łącznej wartości 33 tys. złotych. Wśród zrabowanych rzeczy znalazł się m.in. bojler do podgrzewania wody, kinkiety oraz elektryczne żelazko. Przestępcy nie pogardzili także garderobą należącą do współmieszkańca pokrzywdzonego, przywłaszczając sobie jego bieliznę, swetry i koszule oszacowane na 7 tys. złotych. Podczas którejś z takich samowolnych wizyt, zastawszy w domu jednego z użytkowników mieszkania, Ryszard B. przeszukał mu przy użyciu siły ubranie i zabrał 1700 złotych gotówką, które niezwłocznie przeznaczył na alkohol.

Za szczyt wszystkiego można wszakże bez wątpienia uznać to, czego obaj zwyrodniali wspólnicy dokonali w dniu 16 lutego bieżącego roku. Wdarłszy się mianowicie, jak leżało to w ich zwyczaju, do ulubionego mieszkania i zobaczywszy śpiącego w łóżku mężczyznę, podpalili dla kawału kołdrę, którą nieszczęśnik był przykryty. Żart ów spowodował u poszkodowanego głębokie oparzenia prawej dłoni oraz kości śródręcza, co w konsekwencji pociągnęło za sobą naruszenie narządu ruchu na okres dłuższy niż siedem dni.

Podjęte przeciwko Janowi W. i Ryszardowi B. śledztwo ujawniło ponadto, iż zarówno jeden jak i drugi wymuszali dość często na kierowniczce sklepu PSS „Społem" nr 75 we Wrzeszczu sprzedaż napojów alkoholowych przed godziną trzynastą. I tak np. w kwietniu i maju ub. roku Jan W. groził pobiciem jej syna w przypadku odmowy spełnienia swych żądań, wzbudzając w kobiecie uzasadnioną obawę, iż groźba ta zostanie spełniona.

Kierując 27 lipca br. do Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku akt oskarżenia, obejmujący obu zuchwałych bandziorów Prokuratura Rejonowa w Gdańsku zarzuciła im dopuszczenie się szeregu czynów przestępczych, za które przewidziane są kary wieloletniego pozbawienia wolności. O ile zatem Jana W. i Ryszarda B. spotka niebawem za sprawą sądu zasłużony los, co nikogo dziwić nie powinno — o tyle w zdumienie może wprawiać fakt, iż ich ofiary tak długo pozwalały się terroryzować, już po pierwszym smutnym doświadczeniu, nie zwracając się ze skargą do właściwych organów. Gdyby to uczyniły, pasmo dokonywanych przez Jana W. i Ryszarda B. przestępstw zostałoby przecięte znacznie wcześniej, pokrzywdzeni uniknęliby zaś wielu niepotrzebnych udręk. Cierpliwość nie zawsze bywa, jak z powyższego widać, opłacalna. Szczególnie, gdy chodzi o ludzi wyzutych całkowicie z człowieczeństwa.

Mało ludzi i materiałów

Opóźnienia w budowie nowych mieszkań w LWSM „Morena"

Lokatorsko-Własnościowa Spółdzielnia Mieszkaniowa „Morena" miała w bieżącym roku przekazać swym członkom 400 nowych mieszkań. Dziś, na 4 miesiące przed zakończeniem roku okazuje się, że plan ten jest niewykonalny.

Zwiedzamy poszczególne budowy. Pracują tam 5- i 6-osobowe brygady. Można powiedzieć, że ludzie wykonują swe zadanie ofiarnie i z oddaniem, jeśli akurat jest materiał, sprzęt i przygotowany front robót.

Pierwszy budynek jest jeszcze w stanie surowym — otwartym, na drugim nie zaczęto jeszcze kłaść ław fundamentowych, a na trzecim trwa właśnie montaż ścian osłonowych. Budowa czwartego jest dość zaawansowana — kilku robotników montuje właśnie czwartą kondygnację. Czy skończą swą pracę w oznaczonym czasie? Tego nikt nie wie, ponieważ ekipy Gdańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Mieszkaniowego i Gdańskiego Kombinatu Budowy Domów „Kokoszki" co kilka dni przerzucane są z jednej budowy na drugą. W takich warunkach rzeczywiście niewiele można zrobić.

O przyczynę takiego postępowania pytam zastępcę dyrektora ds. technicznych LWSM „Morena" — **Grzegorza Sokołowskiego.** Okazuje się, że obok bloków mieszkalnych na osiedlu powstaje także szkoła, przedszkole, ośrodek zdrowia oraz kilka innych obiektów. Wykonawcami są te same przedsiębiorstwa, które budują bloki mieszkalne. Każdy z tych obiektów jest „niezbędny", inwestorzy i terminy gonią, więc dyrektorzy poszczególnych firm przerzucają swe ekipy z miejsca na miejsce. Tym sposobem robota leży niestety na wszystkich odcinkach.

Problem braku ludzi w budownictwie to osobna sprawa. Przedsiębiorstwa państwowe nie proponują swym pracownikom zbyt atrakcyjnych warunków, również niewiele się robi, aby przyciągnąć do zawodu nowych ludzi. Konkurencyjne dla wielkich przedsiębiorstw są małe firmy prywatne i spółdzielcze, gdzie ludzie zarabiają nawet i trzy razy więcej.

Były projekty, aby do niektórych prac zatrudnić prywaciarzy lub spółdzielców. Niestety, ze względu na ogrom i rozmiar robót żaden z tych wykonawców nie podjął się realizacji. Po prostu brak potrzebnych urządzeń. Tak więc wszystkie obiekty na Morenie wykonują wciąż ci sami pracownicy. GPBM i GKBD „Kokoszki".

Kolejnym problemem jest brak materiałów. Czasem, aby kupić kilka niezbędnych drobiazgów zaopatrzeniowcy muszą jechać aż na drugi koniec kraju. Brakuje także cementu, nie mówiąc już o „porcelanie" i „żeliwie". Wiele do życzenia pozostawia także jakość farb i klejów używanych dziś w budownictwie. Mówi się, że są trujące, lecz czego używać jeśli wyłącznie takie przychodzą z fabryki?

Te problemy powodują, ogromne opóźnienia w przekazywaniu mieszkań. Tylko w tym roku 178 lokali mieszkańcy otrzymają „z poślizgu" za ubiegły rok. Dyrektor Sokołowski twierdzi, że będzie zadowolony jeśli uda się zasiedlić do końca br. w sumie 250—300 mieszkań. Niestety, takie są realia.

Na budowach nie widać śladów pijaństwa czy „bumelki" — etykietek, które od dawna przypisuje się budowlańcom. Zła organizacja pracy też nie wynika z czyjejś złej woli, mimo to wielu oczekujących na swoje „M" będzie musiało uzbroić się w cierpliwość.

AD

Grafika norweska w Gdańsku

Wczoraj w Galerii '85 przy ul. Długie Pobrzeże w Gdańsku odbyła się konferencja prasowa z udziałem przedstawicieli norweskiego środowiska artystów grafików. Spotkanie odbyło się w przededzień wernisażu wystawy „Grafika Norweska". Goście poinformowali, iż na ekspozycję złożyły się prace 20 artystów, członków Norweskiego Związku Artystów Grafików. Wybrane prace są reprezentatywne dla aktualnie panujących w kraju tendencji artystycznych. Ekspozycja podzielona jest na dwie części. Pierwsza jest odzwierciedleniem abstrakcyjnego sposobu myślenia w grafice, druga ukazuje nurt naturalistyczny. Goście wysoko oceniają poziom grafiki polskiej. Graficy norwescy pragną nawiązać kontakty z naszymi artystami, organizować wystawy i spotkania przedstawicieli obu środowisk.

Norweski Związek Artystów Grafików założony w 1919 roku jest jednym z najstarszych związków artystycznych w Norwegii. Liczy 300 członków, co stanowi niemałą liczbę biorąc pod uwagę nieliczny naród norweski.

Otwarcie wystawy nastąpi dzisiaj o godz. 18.

Organizatorzy zapraszają.

(k)

Gdyńscy artyści w Rijece

Wzorem lat ubiegłych, w oparciu o wieloletnią umowę między wydziałami kultury i sztuki Urzędu Miejskiego w Gdyni i w Rijece (Jugosławia), prowadzona jest wymia na kulturalna między tymi miastami. W lipcu Gdynia gościła przedstawicieli środowisk twórczych oraz amatorskie zespoły artystyczne z Rijeki. W sobotę, 30 sierpnia, z Gdyni — na zaproszenie strony jugosłowiańskiej — wyjechała 87-osobowa delegacja kulturalna, która przebywać będzie w Rijece do dnia 13 bm. Władze miejskie reprezentuje kierownik Wydziału Kultury i Sztuki — KRYSTYNA GROMEK.

Dyrektorzy Teatru Muzycznego — JERZY GRUZA i LESZEK DWORAKOWSKI przeprowadzą rozmowy w celu rozszerzenia wymiany środowisk aktorskich.

Hanna Sikorska-Bibrowicz, zorganizuje w Rijece wystawę tkaniny artystycznej „Inspiracje 85". Tkaniny tam prezentować będą Teresa Szydłowska, Hanna Koralewicz, Natalia Piątek i inne. Zespoły — „Dalmor" i „Jantarek" będą bawić jugosłowiańską publiczność.

31-20-62 Uważamy że...

... upłynęło dość czasu, aby kierownictwo ROM przy ul. Zawiszy Czarnego w Gdańsku zdecydowało się na konkretną reakcję na skargi i ponaglenia lokatora mieszkania nr 49, w budynku przy ul. Kartuskiej 119 w Gdańsku. Idzie o to, że w maju br. pękła wodociągowa względnie kanalizacyjna rura i od tego czasu zalewany jest sufit i ściany mieszkania naszego czytelnika spod nr. 49. W administracji jednak uznali, że porą właściwą do interwencji będzie dopiero sygnał o zagrożeniu życia lokatorów. Takie przynajmniej odnosi wrażenie nasz czytelnik. My także...

* * *

...brawurowa jazda kierowców, odprowadzających z rampy kolejowej w Gdańsku-Wrzeszczu samochody osobowe przeznaczone dla PP „Polmozbyt", zagraża bezpieczeństwu pieszych. O tym poinformował nas czytelnik obserwujący szaloną jazdę po ul. Kościuszki. Czyżby kierowcy owych nowych samochodów przekraczali prędkość dlatego, że nie posiadają one tablic rejestracyjnych, a więc ukaranie mandatem byłoby utrudnione? (HED)

Telefoniczne sygnały do tej rubryki redaktor dyżurny przyjmuje w poniedziałki, wtorki, środy i piątki w godzinach od 10 do 13.

Z okazji 60-lecia W dniach 13 i 14 września gdyńskie dożynki

JUBILEUSZ 60-lecia Gdyni uświetniły już tegoroczne centralne obchody Dni Morza i szereg imprez stanowiących atrakcje letniego sezonu. Teraz przyszła kolej na dożynki.

Gdyńskie dożynki, które po raz pierwszy odbędą się w centrum miasta, rozpoczną się 13 bm. na skwerze Kościuszki, a kulminacyjny ich punkt nastąpi 14 bm. Pierwszego z wymienionych dni od godz. 10 do 18 trwać będzie bogaty program występów artystycznych z udziałem zespołów ludowych. Przewiduje się też wystawę drobnego inwentarza z przewagą zwierząt futerkowych, festynowe gry i zabawy na wolnym powietrzu oraz inne niespodzianki. Dla zwycięzców zawodów rekreacyjnych przeznacza się nagrody. Na stoiskach handlowych oferowane będą owoce, warzywa, napoje chłodzące, wyroby cukiernicze; działać mają małe punkty gastronomiczne.

W niedzielę, 14 bm., stoiska czynne będą od godz. 10, ale o godz. 13 nastąpi prawdziwy dożynkowy pochód. Od strony siedziby MOSiR od ul. Świętojańskiej, do skweru Kościuszki przejdzie korowód ze starostą i starościną na czele. Zobaczymy m. in. zaprzęgi konne i maszyny rolnicze. Nie obejdzie się bez tradycyjnego dożynkowego wieńca i chleba z nowej mąki, który otrzymają gospodarze miasta.

Impreza zapowiada się bardzo ciekawie i zapewne ściągnie do Gdyni wielu mieszkańców Gdańska i Sopotu, nie mówiąc o przebywających tu jeszcze wczasowiczach i turystach.

Jak nas informuje kierownik Wydziału Rolnictwa UM JANINA MŁUCIŃSKA gdyńscy rolnicy mają się czym pochwalić. W ub. roku np. przekazali do uspołecznionych punktów skupu płody ogólnej wartości 104 mln zł. Liczba ta znacznie się zwiększy jeśli dodamy kwoty uzyskane przez rolników ze sprzedaży na wolnym rynku na halach targowych i straganach. Warto wiedzieć, że na obrzeżach Gdyni: w Wiczlinie, Kolonii, na Oksywiu i Obłużu znajduje się aktualnie 525 gospodarstw indywidualnych. Obejmują one w sumie 2606 ha użytków rolnych, 2265 ha gruntów ornych, 49 260 m kw. powierzchni pod szkłem i 36 tys. m kw. — pod folią. Hoduje się tu 700 sztuk bydła i 3200 trzody chlewnej.

Gdyńscy rolnicy z uwagi na potrzeby miasta przechodzą teraz sukcesywnie na gospodarkę specjalizacyjną, zwiększają uprawy ogrodnicze, starają się uzyskać wydajniejsze plony.

Jar

O tym warto wiedzieć

● Dziś o godz. 17 w KMPiK w Sopocie ul. Monte Cassino 57 odbędzie się koncert poetycko-muzyczny pt. „Piosenka o nokół się bić..."

● O godz. 18 w KMPiK w Sopocie ul. Monte Cassino 57 seans filmów wideo — program z cyklu „Na spotkanie XXI wieku".

SPOTKANIE SPOŁECZNYCH INSPEKTORÓW PRACY

O godz. 10 w siedzibie RW FNSZZPR w Gdańsku ul. Chodowieckiego 7 odbędzie się spotkanie społecznych inspektorów pracy z przedstawicielami Państwowej Inspekcji Pracy. Temat spotkania: Metody i zasady przeprowadzania społecznych przeglądów warunków pracy oraz sporządzania protokołów powypadkowych.

Tydzień na drogach

W minionym tygodniu odnotowano pewną poprawę sytuacji na drogach woj. gdańskiego, a szczególnie w samym grodzie nad Motławą, gdzie nastąpił spadek wypadków drogowych. W poprzednich tygodniach było ich prawie połowa ogólnej liczby, tym razem na 28 w Gdańsku wydarzyło się jedynie 7, w Gdyni 6, a reszta na terenie miast i osiedli województwa. Niewątpliwie miał na to wpływ znaczny wysiłek i wkład milicyjnych służb drogowych, które nasiliły kontrole. To zawsze wpływa mobilizująco zarówno na kierujących, jak i pieszych. Mimo to 30 osób odniosło obrażenia, a 4 — zginęły na miejscu.

Wśród kierujących nadal obserwuje się zbyt prędką jazdę (a przecież ostatnio jezdnie dość często były mokre, a więc śliskie i niebezpieczne) oraz nieudzielanie pierwszeństwa przejazdu na skrzyżowaniach, zwłaszcza podczas wykonywania manewru skrętu w lewo. Wielu uważa, iż przecież... zdąży, a tymczasem jadący z naprzeciwka pojazd, z reguły ze znaczną prędkością, nie jest w stanie wyhamować, no i zderzenie nieuniknione.

Lekceważenie ostrożności przy skręcaniu w lewo ilustruje wypadek z 30 sierpnia, który miał miejsce na skrzyżowaniu ulic Kartuskiej i Źródlanej w Gdańsku. 19-letnia Katarzyna F., kierując samochodem „Fiat 125p" (GDK 47-45) nie udzieliła pierwszeństwa przejazdu nadjeżdżającemu z naprzeciwka kierującemu motocyklem „MZ" (GDB 28-27) 37-letniemu Czesławowi D. Na skutek zderzenia motocyklista oraz jego pasażer — 29-letni Edward D., doznali obrażeń i przebywają w Szpitalu Wojewódzkim w Gdańsku.

Jeśli chodzi o pieszych to spowodowali oni 18 wypadków — wszystkie wydarzyły się na skutek ich nagłego wejścia na jezdnię, bez upewnienia się, w tym także na przejściu, a także w miejscach nie dozwolonych. 30 ub. m. o godz. 15.20 na ul. Sobieskiego w Rumi 10-letni Maciej K. przechodząc przez jezdnię w miejscu nie dozwolonym wpadł na bok przejeżdżającego samochodu „Fiat 125p" (GDY 89-11), którym kierował Eugeniusz Z. Chłopiec doznał licznych obrażeń, m. in. urazów głowy i jamy brzusznej i zamiast do szkoły, „powędrował" do... szpitala w Wejherowie.

W dniach 29, 30 i 31 sierpnia przeprowadzone były działania kontrolno-prewencyjne pod kątem: jak zachowują się na drodze kierujący... jednośladami. Stwierdzono, że wielu nie posiadało uprawnień do kierowania rowerami i motorowerami, a w przypadku motocyklistów, że nie mieli właściwej kategorii, tzn. posiadali tylko kat. B, podczas gdy niezbędna jest kat. A. Wiele jednośladów miało nadto zły stan techniczny, a zwłaszcza oświetlenia. Na leży również pamiętać o używaniu kasków ochronnych.

Ot.

A może zdążę...

CIĄG małych sklepików, usytuowanych naprzeciwko Supersamu „Victus" na gdańskiej Zaspie, jest na pewno pożytecznym uzupełnieniem zaplecza handlowego na osiedlu. Niemniej wygląd zewnętrzny niektórych sklepów w obrębie tego pawilonu budzi sporo zastrzeżeń. Zwłaszcza widocznym na zdjęciu, zniszczonym szyldom niektórych sklepików przydałoby się odświeżające malowanie.

Fot. M. Zarzecki

Co, gdzie, kiedy?

Teatry

Gdańsk „Wybrzeże", Jak się kochają w niższych sferach, g. 19

SOPOT, Kameralny, Stara aktorka w roli żony Dostojewskiego, g. 19

Imprezy

GDYNIA (obok hotelu „Bałtyk"), Cyrk „Arena", g. 17.30

Kina

GDAŃSK, Leningrad, Skorumpowani, fr., od 15 l., g. 12.30; Cotton Club, USA, od 18 l., g. 16, 18.30; Boskie ciała, USA, g. 21

Kameralne, Indiana Jones, USA, od 15 l., g. 15.30; Pod wulkanem, USA, od 18 l., g. 17.45, 20

Drukarz, Rajska jabłoń, pol., od 15 l., g. 17; Mokry szmal, pol. od 18 l., g. 19

Gedania, A stawką jest śmierć, pol., od 15 l., g. 16.15, 18.15

ORUNIA, Kosmos, Colargol i cudowna walizka, pol., g. 16; Orzeł, pol., od 18 l., g. 18; Ballada o Narayamie, jap., od 18 l., g. 20

NOWY PORT, 1 Maja, Piramida strachu, USA, od 12 l., g. 16, 18, 20

WRZESZCZ, Bajka, Star 80, USA, od 18 l., g. 10, 20; Być albo nie być, USA, od 15 l., g. 12.30, 15, 17.30

Znicz, Skorumpowani, fr., od 15 l., g. 16, 20; Wejście smoka, Hongkong-USA, od 18 l., g. 18

Zaspa, E.T., USA, g. 17; Galopem przez pustynię, węg.-USA od 15 l., g. 19

Zawisza, Głupcy z kosmosu, ang., od 12 l., g. 17, 19

OLIWA, Delfin, Gremliny rozrabiają, USA, od 12 l., g. 16, 18

SOPOT, Bałtyk, Miłość, szmaragd, krokodyl, USA, od 15 l., g. 16, 18, 20

Polonia, Powrót do przyszłości, USA, od 15 l., g. 15.30, 17.45; Cotton Club, USA, od 18 l., g. 20

GDYNIA, Warszawa, Powrót do przyszłości, USA, od 15 l., g. 10, 12.30, 15; Cotton Club USA, od 18 l., g. 17.30, 20

Atlantic, Ucieczka w noc USA, od 18 l., g. 15, 17, 19.30

Goplana, Piramida strachu, USA, od 12 l., g. 15, 17, 19

OBŁUŻE, Marynarz, Rumbuntak, czech., g. 15.30; Glintarz z Beverly Hills, USA, od 18 l., g. 17.15, 19.15

GRABÓWEK, Fala, Sabat czarownic, USA, g. 16.30; Straceńcze życie, węg., od 18 l., g. 18.30

ORŁOWO, Neptun, Zemsta po latach, fr., od 15 l., g. 16, 18

CHYLONIA, Promień, Czy leci z nami pilot, USA, od 12 l., g. 16.30, 18.15

RUMIA, Aurora, Och Karol, pol., od 15 l., g. 16, 18, 20

OKSYWIE, Grom, Tess, fr., od 18 l., g. 19.30

DOM RADZIECKIEJ NAUKI I KULTURY W GDAŃSKU Gdańsk, ul. Długa 39

Otwarcie wystawy „Malarstwo Uzbekistanu", g. 15.

Apteki

Gdańsk — apteka przy ul. Stoczennej 3. Gdańsk-Wrzeszcz przy ul. Grunwaldzkiej 30—32. Gdańsk-Zaspa przy ul. Pilotów 8. Gdańsk-Przymorze przy ul. Lumumby 34 Sopot, przy ul. Bohaterów Monte Cassino 21, Gdynia przy al. Zwycięstwa 1 i przy al. Świętojańskiej 70.

Szpitale

OSTRE DYŻURY PEŁNIĄ:

Instytut Chirurgii, Instytut Chorób Wewnętrznych i Klinika Chorób Oczu AM w Gdańsku, ul. Dębinki nr 7.

POGOTOWIE RATUNKOWE:

— czynne całą dobę — budynek Szpitala im. M. Kopernika w Gdańsku ul. Świerczewskiego nr 1-6 (wejście nr 2).

— wypadki, nagłe zachorowania i przewozy chorych, tel. 32-29-29, 32-36-14 i 32-39-24.

Dyżury

oficerów Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Gdańsku — telefon 31-19-40 39-53-33 (cała dobę).

Radio

Rybacka prognoza pogody w pr. I: 6.58, 6.28, 13.00, 21.00

PROGRAM LOKALNY

6.05 — Poranne takty, 6.30 — Studio Bałtyk, 7.55 — Radioreklama, 13.05 — Kwadrans z piosenką, 17.05 — Międzynarodowe Spotkania Chóralne Gdańsk '86 — chór z Westfalii — aud. Krystyny Kowalczyk, 17.30 — Przegląd aktualności Wybrzeża, 17.40 — Komentarz aktualny, 17.45 — Gra zespół Dyscyplina — aud. Krystyny Rejnowicz, 18.00 — Książka miesiąca — aud. Kazimierza Radowicza, 18.25 — Omówienie programu.

Telewizja

PROGRAM I

9.35 — „Domowe przedszkole"
10.00 — DT — wiadomości
10.10 — „Zaginął bez śladu" (6) — serial prod. ang.
11.00 — „Z myślą o zimie"
11.25 — „Prawo na co dzień"
11.30 — Na bezdrożach Amazonii" (5) — „Spadkobiercy Rondona"
16.20 — Program dnia — DT — wiadomości
16.25 — „Akademia muzyczna"
16.50 — „Cojak" — teleturniej
17.15 — „Teleexpress"
17.30 — Telewizyjny Informator Wydawniczy
17.45 — „Plusy i minusy" — program publ.
18.20 — „Dolina Topoli" (40) — franc. serial
18.50 — Wystąpienie ambasadora Socjalistycznej Republiki Wietnamu
19.00 — „Dwa kosy i kurek z ratuszowej wieży"
19.10 — „Klinika zdrowego człowieka" — „Kto się boi cholesterolu"
19.30 — Dziennik TV
20.00 — Publicystyka
20.30 — „Zaginął bez śladu" (6) — ang. serial obycz.
21.20 — DT — komentarze
21.40 — „Wieczór z X Muzą"
22.40 — DT — wiadomości

PROGRAM II

17.25 — Program dnia
17.30 — „Pół godziny dla rodziny" — „Bliżej prawa"
18.00 — PANORAMA
18.30 — „Nieznana historia ropy naftowej" (1) — franc. serial dok.
19.20 — Piosenkarz tygodnia
19.30 — Dziennik TV
20.00 — „Masztalerze" — reportaż
20.30 — „Libijska panorama" — program dokum.
21.30 — Panorama kina radzieckiego „Zwyczajny taszyzm"
23.45 — Wieczorne wiadomości

Dnia 1 września po długiej i ciężkiej chorobie zmarł

ś. † p.

Józef Kalinowski

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 3 września 1986 r. o godz. 8 w kościele Świętej Rodziny w Gdańsku-Stogach.

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 września 1986 roku o godzinie 13.45, na cmentarzu w Oliwie, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

rodzina.

Koledze mgr. inż. Romualdowi Szabunio

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

koleżanki i koledzy z Zespołu Rzeczoznawców Techniki Samochodowej i Ruchu Drogowego w Gdyni.

K-10105

Z powodu tragicznej śmierci długoletniego i cenionego pracownika przedsiębiorstwa

TADEUSZA GRZYWACZA

wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie składają dyrekcja, organizacje społeczno-polityczne i współpracownicy z Gdyńskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego.

Pogrzeb odbędzie się dnia 2.09.1986 r. o godz. 13.30 na cmentarzu Witomińskim w Gdyni.

K-10103

Dnia 31 sierpnia 1986 r. zmarła

ś. † p.

GENOWEFA SYRUNOWICZ

lat 79

Msza św. odprawiona zostanie w kościele Marii Matki Boskiej Królowej Polski w Elblągu, ul. Robotnicza, 4 września 1986 r. godz. 8.30.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia godz. 13 na cmentarzu Agrykola w Elblągu.

Rodzina.

E-853

W dniu 26 sierpnia 1986 r. zmarła

ś. † p.

KUNEGUNDA BARAN

ukochana Żona, Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie 2 września 1986 r., godz. 10 w kościele Najświętszej Marii Panny w Gdyni.

Pogrzeb tego samego dnia o godz. 12 na cmentarzu Komunalnym w Redzie, o czym powiadamia pogrążona w żałobie

rodzina.

E-8622

Koledze Krzysztofowi Bednarczykowi

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

TEŚCIOWEJ

składają

koleżanki i koledzy ze Spółdzielni Pracy „Techno-Mechanik" w Gdańsku-Oliwie.

K-10128

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 29 sierpnia 1986 roku zmarł w wyniku tragicznego wypadku nasz długoletni i wzorowy pracownik Zakładu Energetyki Cieplnej w Starogardzie

TADEUSZ SAMULEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 września 1986 roku o godz. 10.30 na cmentarzu Komunalnym w Starogardzie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają

dyrekcja OPEC, Rada Pracownicza oraz kierownictwo i pracownicy zakładu w Starogardzie.

K-10104

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 30 sierpnia 1986 r. zmarła przeżywszy lat 79 opatrzona świętymi sakramentami

ś. † p.

GERTRUDA PERSZOWSKA

Msza święta żałobna odbędzie się dnia 3 września 1986 r. o godz. 13 w kościele św. Jadwigi w Nowym Porcie.

Pogrzeb tego samego dnia po mszy świętej, na cmentarzu w Nowym Porcie.

Pogrążeni w smutku

najbliżsi przyjaciele.

G-27881

Dnia 31 sierpnia 1986 r. odeszła od nas na zawsze w wieku 77 lat nasza kochana Mamusia, Babcia

ś. † p.

GERTRUDA BACH

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 września 1986 r. o godz. 15 na cmentarzu Łostowickim, o czym zawiadamia pogrążona w żalu

rodzina.

K-10127

Dnia 30 sierpnia 1986 r. zasnął w Panu, w 88 roku życia

ś. † p.

HENRYK DRUŻBIAK

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 3 września 1986 r. o godz. 14 w kościele Matki Boskiej Różańcowej w Gdyni-Demptowie.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 15 na cmentarzu parafialnym w Gdyni-Cisowej.

Pogrążona w smutku

żona z dziećmi i rodziną.

G-27901

Koleżance Janinie Bradtke

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

TEŚCIA ANTONIEGO BRADTKE

składają

koleżanki i koledzy ze Spółdzielni Pracy „Techno-Mechanik" w Gdańsku-Oliwie.

Pogrzeb odbędzie się dnia 2.09.1986 r. o godzinie 12 na cmentarzu Witomińskim.

K-10127

Dnia 29 sierpnia 1986 r. zmarła nasza ukochana Matka i Babcia

MARIANNA PROROK

z Jankowskich

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 3 września 1986 r. o godz. 14 z kościoła na cmentarzu w Sopocie przy ul. Jacka Malczewskiego, o czym zawiadamia

córka z synami i synową.

G-27930

Koleżance Helenie Organiściak

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

koleżanki i koledzy z Pracowni Projektowej przy RSP „Morena".

G-27433

Koleżance Krystynie Klareckiej

wyrazy serdecznego żalu i współczucia z powodu śmierci

OJCA i SIOSTRY

składają

dyrekcja, rada pracownicza, organizacje społeczno-polityczne oraz koleżanki i koledzy z PPH „Centrala Rybna" w Gdyni.

K-990

Kol. Henrykowi Wojtanowi

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

Zarząd oraz pracownicy Spółdzielni Kółek Rolniczych w Pruszczu Gdańskim.

K-10040

Głównej księgowej Oddziału STW w Wejherowie

mgr Teresie Polaszek

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

zarząd i pracownicy Spółdzielni Transportu Wiejskiego w Gdańsku.

K-10070

Koledze Florianowi Ratkie

serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu

MATKI

składają:

dyrekcja, organizacje społeczno-polityczne oraz koledzy i koleżanki z Państwowego Ośrodka Maszynowego w Pucku.

K-10139

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE „JUBILER" O Gdańsk z siedzibą w Gdyni, ul. Jana z Kolna 13a

WYDZIERŻAWI PILNIE

NA TERENIE TRÓJMIASTA LUB W BEZPOŚREDNIM SĄSIEDZTWIE:

— pomieszczenia o pow. 200—500 m kw. nadające się do składowania towarów pamiątkarskich z importu.

Oferty i informacje, tel. 30-18-84.

K-9977

GDAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT MONTAŻOWYCH I ELEWACYJNYCH w Gdańsku, ul. Wały Jagiellońskie 14-16

ZATRUDNI

ze skierowaniem z Wydziału Zatrudnienia następujących pracowników:

— murarzy-tynkarzy,
— montażystów rusztowań,
— ślusarzy,
— robotników budowlanych,
— ładowaczy.

Przedsiębiorstwo dysponuje miejscami w hotelu robotniczym i w kwaterach prywatnych.

Informacji udziela Dział Zatrudnienia i Płac pokój 314 oraz telefonicznie tel. 31-01-37 lub 31-48-21, wewn. 211.

K-8423

„Matex" Spółka z o.o. Zakład Produkcji Nakładczej w Pruszczu Gdańskim

ZATRUDNI

— kierownika Zakładu Produkcji Nakładczej
— technologa-dziewiarza

Informacje: Pruszcz Gd., ul. Matejki 5, tel. 82-28-73, w godzinach od 8—15.

K-10105

„Matex" Spółka z o.o. Zakład Produkcji Nakładczej w Pruszczu Gdańskim

ORGANIZUJE OD WRZEŚNIA W GDYNI

KURS DZIEWIARSTWA MASZYNOWEGO

Po ukończeniu szkolenia zapewniamy zatrudnienie w formie nakładczej (chałupnictwo) w naszej firmie.

Informacje: Pruszcz Gd., ul. Matejki 5, tel. 82-28-73.

K-10106

Państwowe Szkoły Budownictwa w Gdańsku-Wrzeszczu ul. Grunwaldzka 238, telefon 41-02-30

ZATRUDNIĄ

● inżyniera budownictwa na stanowisko KIEROWNIKA WARSZTATÓW

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia.

K-10138

Zakład Montażowy KDO „Zremb" w Gdańsku, ul. Marynarki Polskiej 82

ZATRUDNI

ze skierowaniem z Wydziału Zatrudnienia, pracowników:

● ekonomistę, monterów dźwigów osobowych, referenta do spraw modernizacji dźwigów.

Informacji udziela Dział Kadr, tel. 43-22-11.

Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych Budownictwa Gdańsk-Oliwa, ul. Czarny Dwór 6

ZATRUDNI

— kierownika działu administracyjno-gospodarczego
— specjalistę ds. płac
— specjalistę ds. zakwaterowań
— specjalistę ds. zaopatrzenia
— specjalistę ds. wypoczynku dzieci i młodzieży
— malarzy
— stolarzy
— portierów
— sprzątaczki
— pomoce kuchenne
— bufetowe

Szczegółowych informacji udziela Służba Pracownicza, tel. 53-12-71, wew. 43.

K-10038

REJONOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZETWÓRCZE PRZEMYSŁU PASZOWEGO „BACUTIL" w Gdańsku Wytwórnia Pasz w Gdańsku, ul. Jaglana 5

ZATRUDNI ZARAZ

NASTĘPUJĄCYCH PRACOWNIKÓW:

— operatora podciągarki,
— agregatowego urządzeń produkcji pasz,
— manewrowego z uprawnieniami.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Wytwórni Pasz w Gdańsku, ul. Jaglana 5, tel. 31-37-30.

K-9713

Rejonowa Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska „Wybrzeże" Gdańsk-Oliwa, ul. Grunwaldzka 469

ZAKUPI

od przedsiębiorstw państwowych lub osób prywatnych

● sokowirówki o dużej wydajności z przeznaczeniem do małej gastronomii

Oferty należy składać w Dziale Technicznym, tel. 45-20-11.

K-10080